

Przedterminowo wykonamy plan węglowy

W trakcie obrad narady Przetwarzających Górników Przemysłu Węglowego, która odbyła się w niedzielę w Katowicach, pracownicy Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego wezwali wszystkie rejonowe zjednoczenia do jak najszybszego przekroczenia planu wydobycia na rok bieżący. Wezwanie to brzmiało: Dyrekcja Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, dyrektorzy kopalń, rady zakładowe, rejonowe oddziały ZZG, kół partyjne PPS i PPR oraz cała załoga Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, wzywa wszystkie Zjednoczenia Przemysłu Węglowego na terenie kraju do: najszybszego wykonania państwowego planu wydobycia za rok 1947 oraz maksymalnego procentowego przekroczenia planu państwowego za rok 1947.

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok I

GDANSK, GDYNA — ŚRODA, 22 PAŹDZIERNIKA 1947 R.

Nr 125

PRACOWNICY METRO ZWYCIĘŻYLI

Rząd Ramadiera ugiął się pod naciskiem solidarnej postawy francuskiej klasy robotniczej

De Gaulle'a może łatwo spotkać los MRP

LONDYN, 21.10 (Obsł. wł.). — Angielskie koła polityczne śledzą z uwagą rozwój sytuacji politycznej we Francji.

W Londynie zwraca się uwagę, że partię de Gaulle'a może łatwo spotkać los MRP, które odniosło w jednym wyborach poważne sukcesy, a w następnych zaraz poniosło klęskę.

Hutnicy meldują: 99.000 ton wyrobów walcowanych we wrześniu

Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego ogłosił w dniu 19 bm. meldunek następującej treści:

W dniu, w którym nasi górnicy odbywają pierwszą naradę swych przedstawicieli, hutnicy polscy dając dowód całkowitego przyłączenia się do wielkiej rozpoczętej przez górników pracy — akcji podniesienia wydajności — meldują narodowi polskiemu, iż we wrześniu br. wykonali 99.000 ton gotowych wyrobów walcowanych, to jest o 30 proc. więcej niż w roku 1938, kiedy aparat produkcyjny był o 30 proc. większy niż obecnie.

Hutnicy rozumiejąc, iż dla wykonania planu wydobycia węgla oraz planu produkcyjnego innych przemysłów potrzebna jest przede wszystkim stal, nie będą szczędzić wysiłków, aby krajowi zapewnić potrzebne ilości stali i wyrobów gotowych.

Groby 40.000 jeńców radzieckich pod Siedlcami

Okręgowe Komisje Badania Zbrodni Niemieckich przystąpiły obecnie do ekshumacji masowych grobów jeńców radzieckich, pomordowanych w różnych obozach koncentracyjnych byłej G.G.

Akcja ekshumacyjna doprowadziła już do ustalenia liczby jeńców pochowanych pod Siedlcami. Równocześnie Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Siedlcach przy współpracy komisji radzieckiej kieruje pracami ekshumacyjnymi w miejscowościach Suchożebry i Wola Suchożeberska pod Siedlcami.

Ustalono, że we wspólnych grobach spoczywa tam około 40.000 jeńców radzieckich.

Odwołanie Duff Coopera

PARYŻ, 21.10 (Obsł. wł.). Donoszą, że ambasador Anglii w Paryżu Duff Cooper został odwołany ze swego stanowiska i zastąpiony przez sir Olivera Harveya.

Duff Cooper, który jest członkiem partii konserwatywnej i przyjacielem Churchilla był ambasadorem brytyjskim jeszcze przy prowizorycznym rządzie francuskim w Algierze.

PARYŻ, 21.10. (Obsł. wł.). — Nieugięte stanowisko pracowników metro i autobusów w Paryżu, niepowodzenie antystrajkowej akcji rządowej, poparcie strajkujących przez inne związki zawodowe oraz groźba strajku powszechnego, zmusiły rząd do przyjęcia postulatów, wysuniętych przez strajkujących. Trwający od tygodnia strajk pracowników komunikacji miejskiej zakończył się zwycięstwem. Dziś rano metro i autobusy Paryża rozpoczęły normalne funkcjonowanie.

W niedzielę dyrektor metro przyjął delegację CGT i zakomunikował jej powzięte na posiedzeniu Rady Ministrów decyzje przyznające strajkującym żądania zaliczane na poczet zaszeregowania pracowników.

Trzy sprawy natomiast pozostały nadal sporne, a to: 1) zapłata za czas strajku, 2) formalne oświadczenie rządu, iż przeciwko strajkującym nie podejmie się żadnych sankcji, i 3) zwolnienie zatrzymanych i zaniechanie w stosunku do nich wszelkich kroków sądowych.

Ponieważ rząd nie chciał akceptować tych warunków, delegaci kilku związków zawodowych, którzy wzięli udział w niedzielnej konferencji centralnego komitetu CGT na okręg paryski, zagrozili ogłoszeniem strajku powszechnego w stolicy Francji. Według pewnych doniesień, w kołach Generalnej Konfederacji Pracy rozważano nawet sprawę 24-godzinnego strajku powszechnego na terenie całej Francji, który byłby potężnym

wyrazem solidarności całego świata pracy ze strajkującymi.

Przywódca paryskich związków zawodowych — Henaff, oświadczył na temat strajku w niedzielę:

„Jestem przekonany, iż rząd skapituluje. Jest on zmuszony do kapitulacji. Rząd ma przeciwko sobie nie tylko pracowników metro i autobusów od prostego robotnika do inżyniera, lecz jeśli nie poweźmie żadnych decyzji — będzie miał dzisiaj wieczorem przeciwko sobie całą klasę robotniczą Paryża”.

W godzinach popołudniowych delegaci CGT przeprowadzili znowu konferencję z przedstawicielami rządu. Zdecydowane i nieustępliwe stanowisko strajkujących i związków zawodowych zmusiło rząd do przyjęcia wysuniętych przez pracowników metro postulatów.

W wyniku rozmów podpisano w godzinach wieczornych protokół porozumienia kładący kres strajkowi.

Francuska Partia Komunistyczna wzywa do jednności sił demokratycznych przeciw groźbie dyktatury

PARYŻ, 21.10 (Obsł. wł.). Z okazji wyborów do samorządu, francuska partia komunistyczna opublikowała komunikat, w którym oświadcza między innymi:

„Co trzeci Francuz głosował na partię komunistyczną. Francuska partia komunistyczna jest jedynym szanem republik, podstawową przeszkodą na drodze tych, którzy prowadzą Francję do awantury i katastrofy”.

Komunikat zaznacza, że partia komunistyczna i partia socjalistyczna uzyskały więcej niż połowę ogólnej ilości głosów i dodaje:

Front partyzancki w górach Andaluzji Franco broni się wzmocnionym terrorem

PARYŻ, 21.10 (PAP). — W połowie października rząd frankistów przejął akcję polityczną przeciwko organizacjom republikańskim w rozmiarach od dawna nienotowanych.

W Madrycie jednej noc zostało aresztowanych ponad 50 osób pod zarzutem „organizowania napadów bandyckich”. Jeden z republikańców zginął w dzielnicy Val lecas podczas wymiany strzałów z Gwardią Cywilną.

Trzydziestu aresztowań dokonano w dzielnicy robotniczej Barcelony. W Walencji policja wykryła tajną drukarnię.

De ożywionych walk doszło w górach Andaluzji i Estramadury. Partyzanci stworzyli prawdziwy front na linii Teruel — Valencia — Quenca.

Amerykanie informują Sofulisa o zmianach w sztabie greckim

PARYŻ, 21.10 (PAP). — Agencja France Presse donosi z Aten, że premier Sofulis przyjął szefów amerykańskiej i amerykańskiej misji wojskowej w osobach generałów Rawlinga i Liveseya, którzy poinformowali go o wynikach wielkiej narady wojennej w mieście Volos. Jednym z rezultatów tych narad mają być zmiany w dowództwie wojsk greckich na skutek niezadowolających osiągnięć w dotychczasowej akcji przeciwko powstańcom.

Masowe egzekucje w Salonikach

ATENY, 21.10. (Obsł. wł.). — W Salonikach wykonano dziś wyrok na 13 komunistach greckich, skazanych 14 września na śmierć przez trybunał wojenny. 22 innych komunistów, w tym dwie kobiety, skazane zostały na śmierć za współpracę z partyzantami. Wyrok wykonano w ciągu 24 godzin. Ogółem w dniu 15 września skazanych zostało na śmierć 53 osoby. Akt oskarżenia zarzucał im współpracę z partyzantami i przygotowywanie zamachów w Salonikach.

Gen. Markos odnosi dalsze sukcesy

ATENY, 21.10 (Obsł. wł.). Wojska partyzanckie zajęły twierdzę Molon, w pobliżu Elamias w Tesalii. Wojska rządowe poniosły ciężkie straty. Wielu oficerów, żandarmów i milicjantów zostało zabitych.

RZYM, 21.10 (PAP). — Jak donosi rozgłoszenia armii demokratycznej, wojska powstańcze zajęły we wschodniej Macedonii wsie Wironia, Liwadia, Makrynia i Mandraki. Oddziały rządowe po krótkiej walce wycofały się w nieładzie do miasta Sidirokastro.

PARYŻ, 20.10 (PAP). Jak donosi agencja France Presse z Aten, oddziały powstańcze zaatakowały miasto Metsowo w Epirze. Walki trwały już od 24 godzin, przy czym po stronie rządowej bierze udział lotnictwo. Mimo to powstańcy zdołali zająć przedmieścia Metsowa.

Depesze przodujących górników do Prezydenta Bieruta i prem. Cyrankiewicza

Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut otrzymał następującą depeszę od Uczestników I-ej Narady Przetwarzających — Górników Przemysłu Węglowego:

„Zebrań w Katowicach w dniu 19 października 1947 r. przodujący — górnicy przemysłu węglowego składają Ci Ob. Prezydencie wyrazy czci i przywiązania.

W przekonaniu, że praca jest najważniejszym czynnikiem w tworzeniu nowych bogactw dla utrwalenia niezależności ekonomicznej i politycznej nowej, Demokratycznej Polski Ludowej, jak również decydując o polepszeniu bytu całego Narodu, przystąpiliśmy do współzawodniczenia pracy dla wykonania Państwowego planu wydobycia węgla. Przyrzekamy Ci Ob. Prezydencie, że nie ustaniemy w zwiększaniu wydajności, zachęcając tysiące naszych towarzyszy pracy do jeszcze większych wysiłków.

Nowe tysiące ton węgla ponad plan — to hasło, które będziemy konsekwentnie realizować, udawadniając wobec całego świata, że górnik polski kocha swą Demokratyczną Ojczyznę!”

Premier Józef Cyrankiewicz otrzymał dnia 20 bm. z Katowic depeszę następującej treści:

„Z pierwszej narady przodujących górników przemysłu węglowego przesyłamy Ci, Obywatelu Premierze, szczerze zapewnienie, że nie będziemy oszczędzali sił w podjętym przez nas współzawodniczeniu pracy. Hasło współzawodniczenia zabrzmiało głośno w naszych kopalniach. Podjęli je towarzysze pracy, powtórzyli inni. Dziś je słyszy cała Polska. Będziemy realizowali i rozpowszechniali współzawodniczenie pracy, chcemy bowiem uczynić Polskę Ludową jednym z przodujących państw Europy. Szczęść Boże Uczestnicy pierwszej narady przodujących górników przemysłu węglowego”.

Prezydent RP pozdrawia przodujących górników

Prezydent R.P. Bolesław Bierut wysłał do uczestników Pierwszej Narady Przetwarzających Górników Przemysłu Węglowego pismo następującej treści:

„Przesyłam gorące pozdrowienia górnikom polskim z okazji Pierwszej Narady Przetwarzających produkcję górniczej.

Obrady czołowych pracowników kopalń nad sposobami powiększenia wydajności pracy ogółu górników — to niezwykle doniosły sprawdzian nowego układu stosunków w życiu gospodarczym i politycznym naszego kraju. Górnik polski — jako odpowiedzialny gospodarz swego przemysłu — przejmując w swe ręce troskę o lepszą organizację pracy, o nowe wzory i metody produkcji, które mogą przynieść najbardziej skuteczny plon pracy.

Zwiększenie plonu żmudnej pracy górnika, to nie tylko ważna zdobycz, podnosząca poziom jego własnego bytu, ale i zdobycz ogólna, podnosząca siły i dobrobyt narodu.

Zyczę Wam, Górnicy polscy, aby obrady Wasze przyniosły jak najbardziej pomyślne wyniki.

(—) BOLESŁAW BIERUT

Hollywood pod lupą Komisja bankierów z Wall Street bada „prawowierność” artystów

NOWY JORK, 21.10. (Obsł. wł.). — Komisja Izby Reprezentantów dla badania „działalności antyamerykańskiej” rozpoczęła śledztwo w Hollywood. Komisja uważa, że „w stolicy filmu panuje niebezpieczny duch rewolucyjny”. Członkowie komisji uważają, że wśród aktorów, scenarzystów i dyrektorów znajduje się wielu komunistów.

Należy przypomnieć, że ta sama komisja, na której czele stał tylko inny przewodniczący, oskarżyła przed laty Shirley Temple, mającą wówczas około 10 lat o to, że jest komunistką.

Śledztwo w sprawie komunistycznej działalności na terenie Hollywood prowadzone ma być w Waszyngtonie. Na ten cel ściągnięto do stolicy USA wielu aktorów, scenarzystów i dyrektorów studiów. O sumie, jaki wywołany został wokół tej sprawy, świadczy fakt, że „śledztwo” transmitowane będzie przez telewizję.

W kołach filmowych oświadcza,

że komisja dla badania działalności antyamerykańskiej, w której skład wchodzi wielu potentatów z Wall Street, zmierza do uzyskania kontroli nad produkcją filmów przy pomocy cenzury i używa jako narzędzia w swej akcji straszenia komunistycznego.

HOLLYWOOD, 21.10. (Obsł. wł.). — W Hollywood wywołała olbrzymie poruszenie wiadomość, że parlamentarny komitet dla spraw antyamerykańskiej działalności zajął się badaniem rzekomej aktywności komunistów w Hollywood.

Świadkowie z Hollywood stwierdzili w toku śledztwa, że postępowanie komitetu dla spraw „antyamerykańskiej działalności” jest kompletnie niezgodne z prawem.

W końcu tygodnia mają zeznawać Robert Taylor, Gary Cooper, Robert Montgomery, Adolf Menjou, Robert Reagan i Larry Parks.

Światowa Federacja Zw. Zawodowych wzywa do walki o utrwalenie pokoju

PARYŻ, 21.10 (PAP). — Z okazji drugiej rocznicy powstania Światowej Federacji Związków Zawodowych, sekretarz generalny Federacji Louis Saillant wystosował następującą odezwę do wszystkich związków zawodowych:

„Dwa lata upłynęło od powstania SFZZ. Dwa te lata zaznaczyły się poważnymi osiągnięciami w dziedzinie praw pracowników, obrony pokoju i rozwoju demokracji na całym świecie.

We wszystkich krajach związki zawodowe są obarczone wielką odpowiedzialnością. W pewnych krajach walczą one jeszcze z wyzyskiem, jakiego przedmiotem są pracownicy. Z drugiej strony rola związków zawodowych w dziedzinie utrzymywania pokoju jest bardziej pożyteczna i niezbędna, niż kiedykolwiek. Związki zawodowe winny potwierdzić swoją rolę w utrzymaniu i ochronie pokoju.

Pokój światowy, unicestwienie wszelkich przeżytków faszyzmu, powiększenie praw demokratycznych są nierozdzielnie z polepszeniem bytu i podniesieniem poziomu życiowego pracowników całego świata.

Z okazji 2 rocznicy powołania do życia SFZZ pracownicy i ich związki zawodowe potwierdzą raz jeszcze te postulaty.

Niech żyje międzynarodowa jedność ruchu zawodowego, reprezentowana

Nowy zarząd ZZK Dyrekcji Gdańskiej

Walny Zjazd delegatów kół ZZK z terenu DOKP Gdańsk, dokonał w dniu 19 bm. wyboru nowego zarządu.

W skład jego weszły następujące osoby: tow. tow. Zenon Menchen — prezes, Stanisław Witkowski — I wiceprezes, Jan Statkiewicz — II wiceprezes, Teofil Zebrowski — sekretarz, Czesław Tułodziecki — skarbnik oraz jako członkowie zarządu: tow. tow. Zbyszewski Kornatowski Wyżykowski i Owczarek.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano tow. tow. Julkowskiego, Handera i Miedzińskiego.

W KILKU wierszach

□ RZYM. Komitet centralny „partii czynu” aprobował zjednoczenie tej partii z partią socjalistyczną.

□ LIZBONA. Portugalskie ministerstwo wojny podało do wiadomości, że na zaproszenie amerykańskich sił zbrojnych w Niemczech, uda się w najbliższym czasie do amerykańskiej strefy okupacyjnej misja oficerów armii portugalskiej na czele z generałem Luiz Melo, dowódcą sztabu głównego.

□ LONDYN. Radio angielskie podało do wiadomości, że lord Halifax, były angielski minister spraw zagranicznych i były ambasador w Stanach Zjednoczonych, zgodził się na przyjęcie stanowiska prezesa w BBC.

□ FRANKFURT. W Konstancji, we francuskiej strefie okupacyjnej zmarł w szpitalu von Mackensen, były hitlerowski ambasador w Rzymie. Von Mackensen miał wystąpić w charakterze świadka w procesie hitlerowskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

□ ATENY. W greckim parlamencie przedłożono projekt ustawy, według której bez specjalnego pisemnego pozwolenia ministra prasy nie będą mogły ukazywać się żadne gazety i periodyki. Ustawa ta przedłożona została po zawieszeniu komunistycznej gazety „Rizospastis”.

□ NEW DELHI. Neogy, minister dla spraw uchodźców, oświadczył, że 2.275.000 Hindusów i Sikhsów postanowiło opuścić Pakistan i udać się do Indii. We wschodnim Pendżabie 2.350.000 Muzułmanów oczekuje na ewakuację do Pakistanu. Migracja ta ma zakończyć się w przeciągu 6 lub 8 tygodni.

Masowy ruch współzawodnictwa

zbuduje szczęśliwą, demokratyczną Polskę Ludową

Przemówienie tow. ministra H. Minca na pierwszej naradzie przodujących górników

Do dzisiejszej narady przodujących górników cały kraj przywiązuje wielką wagę. Narada dzisiejsza daje materiał, który pozwoli wyjasnić szereg niejasnych dotychczas i spornych kwestii.

PIERWSZA z tych spornych kwestii jest następująca: jeszcze parę miesięcy temu dyskutowano na temat, czy możliwe jest powstanie w Polsce masowego ruchu współzawodnictwa. Dziś ta sprawa jest już jasna i zdecydowana. Dziś mamy już w ręku fakty, które wskazują na to, że ruch współzawodnictwa pracy stał się ruchem coraz bardziej ogarniającym klasę robotniczą.



Mamy trzy tysiące ludzi w górnictwie, którzy przekraczają normę ponad 180 proc., 15 tysięcy ludzi przekracza normę ponad 150 proc. W przemyśle włókienniczym, pomimo wielu trudności, pomimo pewnego nieporozumienia, mamy szeroki i masowy rozwój współzawodnictwa pracy. W przemyśle bawełnianym 20 proc. robotników akordowych przekracza normę ponad 140 proc.

Mogło się to stać tylko w rezultacie przejścia na nowe metody pracy — na obsługę wielu warsztatów. Rozpoczęła się współzawodnictwo pracy i w innych przemysłach. W przemyśle CHEMICZNYM współzawodnictwo Chorzów i Mościce, w METALOWYM przystąpiły do współzawodnictwa wielkie zakłady Cegielskiego i Ursus. Mamy w hutnictwie współzawodnictwo w WALSZCOWNIACH. Mamy ruch współzawodnictwa w kampanii CUKROWNICZEJ. Rozpoczęła się ruch współzawodnictwa na terenie portów, a na to jak ten ruch jest zaraźliwy wskazują fakty współzawodnictwa NA WSI.

Współzawodnictwo zwiększa liczbę zatrudnionych

Ruch masowy, ruch współzawodnictwa, utorował sobie drogę i mimo wszystkie przeszkody będzie się nadal rozwijał i rozszerzał.

DRUGA sprawa sporna, która budziła wątpliwości wielu ludzi i wielu robotników, była taka: Jeśli ruch współzawodnictwa pracy rozszerzy się, to będzie potrzebna mniej robotników, wobec czego powstanie bezrobocie. Ci ludzie, którzy tak myśleli, nie zdawali sobie sprawy z olbrzymiej różnicy jaka nastąpiła w stosunku do 1939 roku. Czy dla każdego górnika nie jest jasne, że największy nawet wzrost produkcji spowodowany większą wydajnością pracy ciągle jeszcze będzie za mały na nasze potrzeby? Podobnie przedstawia się sprawa w innych przemysłach.

Współzawodnictwo pracy nie powoduje u nas bezrobocia. Dowodem tego są liczby. Od kwietnia, kiedy rozpoczął się ruch współzawodnictwa pracy, do września 1947 r. przyjęto w polskim przemyśle 50 tysięcy nowych robotników.

TRZECIA, niejasną dla niektórych ludzi sprawą było zagadnienie czy wydajność da większe zarobki. Dzisiejsza konferencja pokazała, że przodownicy pracy węgla zarabiają od 25 — 50 tysięcy złotych. Jeśli zaś chodzi o sytuację wszystkich górników — nie tylko

przodowników — to wygląda ona na stepującą:

Wydajność od marca do sierpnia wzrosła ogółem o 6 proc., a płace zarobkowe w sierpniu wynosiły 162 proc. płac marcowych. Przy 62 proc. wzrostu wydajności — mamy 62 proc. wzrostu płacy. Wynika z tego, że wzrost wydajności jest nie tylko wynagradzany, ale że jest wynagradzany z olbrzymią nadwyżką.

NIE PODWYŻKA NORM LECZ PODWYŻKA PŁAC.

CZWARTA sporna i niejasna sprawa była następująca: Byli ludzie, którzy mówili, że współzawodnictwo pracy doprowadzi do podwyższenia norm.

Ruch współzawodnictwa trwa od kwietnia — a czy normy zostały w tym okresie podwyższone, — **NIE**. Natomiast normy wykonane z nadwyżką zostały **ZAPŁACONE Z NADWYŻKĄ**. Tak jest i tak nadal będzie.

PIĄTA sporna sprawa, która wymaga gruntownej odpowiedzi, polega na wątpliwościach czy wobec złego jeszcze stanu naszych maszyn i narzędzi należy rozszerzać ruch współzawodnictwa pracy?

Na tę wątpliwość należy wyczerpująco odpowiedzieć. Wszyscy wiemy, że przemysł węglowy w Polsce nie miał własnych baz zaopatrzenia, że nie wyrabiał maszyn górniczych, że korzystał z maszyn niemieckich, z tych fabryk niemieckich, które znajdowały się głównie w Nadrenii. Wszyscy wiedzą, że po odzyskaniu Niepodległości zostaliśmy pozbawieni możliwości zaopatrzenia się w maszyny z tego źródła.

Żeby zaradzić temu, rozpoczęliśmy wielką pracę stworzenia własnego przemysłu maszyn węglowych. W tej chwili sam przemysł węglowy dysponuje już 11 zakładami fabrycznymi, które coraz bardziej rozszerzają się w kierunku produkcji maszyn dla przemysłu górniczego.

Rozbudujemy produkcję maszyn rolniczych

W przyszłym roku plan inwestycyjny będzie przewidywał na dalsze rozszerzenie tych zakładów prawdopodobnie 3 miliardy złotych. Dotychczas było można stwierdzić stałą poważną poprawę. Minister cytując tu szereg inwestycji i ulepszeń wprowadzonych w górnictwie mówiąc m. inn. o polepszeniu zaopatrzenia w taśmy gumowe, w młotki odbudowy, w lampy bezpieczeństwa. Minister przypomina też, że przed wojną nie produkowaliśmy maszyn wrębnych, których pierwsza seria — 60 sztuk jest już w robocie. Podobnie przedstawia się sprawa z urządzeniami energetycznymi i transportowymi.

Postawiliśmy sobie też za zadanie zbudować polską fabrykę łożysk kulkowych — oświadcza mówca — i to zadanie spełnimy.

Niedostateczny jeszcze stan zaopatrzenia, który będzie przełamany w pierwszym rzędzie przez własną produkcję, **NIE** może zatem stanowić przeszkodę dla rozwijającego się ruchu współzawodnictwa pracy.

Wywody swe minister Minc resume następująco:

1 masowy ruch współzawodnictwa pracy jest faktem, będzie się rozwijał i nikt mu nie potrafi przeszkodzić w rozwoju.

2 Ruch ten nie wywołuje bezrobocia, na odwrót — w miarę jego wzrostu będzie rósł nasz przemysł i będzie rosła liczba zatrudnionych w przemyśle.

3 Masowy ruch współzawodnictwa pracy powoduje systematyczny wzrost zarobków.

4 Każde wykonanie normy z nadwyżką będzie zapłacone z nadwyżką.

5 Mamy trudności materiałowe, lecz mieliśmy jeszcze większe. I przyjdzie czas, kiedy naszym wysiłkiem te trudności zlikwidujemy. Tego nas uczy dzisiejsza narada.

Nie ograniczamy się do rekordzistów

Musimy teraz zastanowić się też nad pewnymi wnioskami, które dotyczą nie tylko przemysłu węglowego. Pierwszy z nich brzmi:

aby ruch współzawodnictwa pracy był naprawdę efektywny — system płac musi być tak ułożony, żeby kompensował zwiększony wysiłek.

W przemyśle węglowym już tak jest — w innych przemysłach trzeba będzie w najbliższym czasie dobrze popracować, aby nowy system płac przystosował się do nowego ruchu współzawodnictwa pracy.

Drugi wniosek: nie należy w rozszerzaniu współzawodnictwa pracy ograniczać się do rekordzistów.

Swoistą cechą, cechą polską jest to, że ruch ten zaczyna się od skromnych ludzi ale jak pożar rozszerza się na całe gałęzie pracy.

Trzecia sprawa jest następująca:

Należy pamiętać, że jest to ruch, który powstał w łonie klasy robotniczej, z inicjatywy tej klasy i nie należy go zamykać w biurokratyczne ramki. Jest to masowy ruch i trzeba mu pomagać, trzeba umożliwiać jego rozwój, ale nie należy go biurokratyzować i nie trzeba tym ruchem komenderować.

Ruch współzawodnictwa pracy będzie się rozwijał, państwo będzie otaczało go opieką. Zmiany w systemie płac będą dokonane.

Rozpatrywana jest sprawa nadania przodownikom pracy specjalnej odznaki państwowej. Ruch ten zapoczątkowali i młodzi i starzy — jest on ruchem całej klasy robotniczej.

Ruch ten wszystko pokona!

Jeden z mówców — przypomina minister — opowiadając tutaj o swoich początkach w dziedzinie współzawodnictwa pracy, mówił, że kłopot z nim i sztywność i nazywa no go „Waligóra”. Może niechcący wymyślono dobrą nazwę. Bo istotnie ten nasz ruch, ruch polskiej klasy robotniczej, ruch współzawodnictwa pracy, to jest potężny „Waligóra”, który zwali wszystkie góry, obali wszystkie przeszkody, złamie wszystko, co stanie w poprzek jego drogi. Waligóra, który zbuduje szczęśliwą, demokratyczną, Ludową Polskę.

na tematy
DNIA

Z N P

Terenowe organizacje Związku Nauczycielstwa Polskiego żyją obecnie pod znakiem wyborów do władz związkowych.

W całym kraju odbywają się zebrała nauczycielskie, na których obok spraw organizacyjnych, obok dyskusji nad składem Zarządu, omawiane są i to w stopniu szerokim zagadnienia związane z życiem i pracą nauczyciela.

Rzecz zrozumiała, że sprawy codziennego bytu nie mało zajmują miejsce w rozważaniach nauczycielskich. Ale obok nich dużo mówi się o sprawach ogólnopństwowych, o organizacji szkolnictwa, o podwyższeniu szkolnych, o awansie nauczycielskim.

Świadomie i celowo stawiamy zagadnienie awansu wśród kategorii spraw, określonych jako ogólnopństwowe. Awans nauczyciela to nie problem wysługi lat czy przesilenia o przewidzianą prawną stopień służbowy wraz z związaniem z tym zwiększeniem uposażenia. Awans nauczyciela to w pierwszym rzędzie podwyższenie kwalifikacji zawodowych, to dodatkowe specjalne przeszkolenie to zainicjowanie się z najnowszymi zdobyczami w tej dziedzinie wiedzy, która stanowi jego specjalność; to wreszcie poznanie nowych postępowych prądów pedagogicznych.

Nauczyciel godny w ten sposób pożądanego awansu, to poważny czynnik podnoszenia poziomu naszego szkolnictwa na wszystkich jego szczeblach.

Kierownictwo Ministerstwa Oświaty z współpracownikami rekrutującymi się z doświadczonych oświatowców, pedagogów i społeczników, o racjonalne plany doskonalenia szkolnictwa, zastosowania nowych metod pedagogicznych do naszej rzeczywistości. Współpraca nauczycielska z szeregiem nauczycielstwa z Ministerstwem Oświaty, współpraca ludzi związanych z praktyką dnia codziennego, powiązanych bezpośrednio z dziećmi i młodzieżą, znających ich troski i kłopoty, nadzieje i pragnienia — taka szeroka współpraca dać powinna doskonałe możliwości rozwojowe naszemu szkolnictwu i skierować szkołę polską na nowe tory.

Nie osłabiać kontroli!

Kilka dni temu donosiliśmy o tym, że Dzielnicza Rada Narodowa Praga — Północ w Warszawie na ostatnim swoim posiedzeniu omawiała wyniki walki ze spekulacją na swoim terenie. Wysłuchano sprawozdań przedstawieli społecznej kontroli cen, stwierdzono, że akcja rozwija się normalnie i daje dobre wyniki.

Wydaje nam się, że za przykładem DRN Praga-Północ winny iść WSZYSTKIE BEZ WYJĄTKU Rady Narodowe oraz WSZYSTKIE BEZ WYJĄTKU związki zawodowe i inne organizacje społeczne, które wydelegowały swych członków do społecznej kontroli cen. Powinny one na odbywających posiedzeniach i walnych zebraniach zażądać od swych przedstawicieli, aby zdawali sprawę ze swej działalności w aparacie walki z drożyzną i lichwą handlową.

Zainteresowanie czynników społecznych dola pracownikom kontroli nowych sił i otuchy w ich ciężkiej pracy, pomogą im jeszcze skuteczniej zwalczać spekulację i paskę. Taki bodziec jest potrzebny z różnych względów.

PO PIERWSZE, trzeba, ABY DZIAŁACIE KONTROLI SPOŁECZNEJ NIE ODRYWALI SIĘ OD SWOICH ORGANIZACJI, aby nie zapominali, że na posterunkach walki o poprawę bytu mas pracujących, są wysłannikami ludu i jego pełnomocnikami.

PO WTORO, ABY NIE OSŁABIALI AKCJI KONTROLI. Zdarza się już bowiem gwałtownie, że niektórzy krótkowzroczni działacze postanawiają sobie, iż akcja antyspekulacyjna dobiegła końca i że można już nad nią przejść do porządku dziennego przystępując do nowych bardziej atrakcyjnych akcji. Trzeba im wytłumaczyć, że walka z drożyzną nie jest akcją krótkotrwałą, że KONTROLA HANDLU MOŻE BYĆ NAPRAWDĘ SKUTECZNA JEDYNE WTEDY JEŚLI JEST STAŁA NIEPRZERWANA.

Bodziec i zachęta są potrzebne jeszcze z tego względu, że ostatnio zmniejsza się ilość protokółów sporządzanych przez kontrolerów i spraw skierowanych do Komisji Specjalnej. Jeżeli obaw ten jest wynikiem osłabienia kontroli, to należy bić na alarm. Elementy spekulacyjne czyhają na taki spadek czujności kontrolerów społecznych, by natychmiast ponownie próbować paskowania i spekulacji. W TAKICH WYPADKACH TRZEBA WZMOCNIĆ KONTROLĘ PODWOJNIE WYSILIĆ!

Zdarza się jednak coraz częściej, że spadek liczby protokółów jest wynikiem dobrze prowadzonej kontroli, która zmusiła wszystkich do przestrzegania cen. W takich wypadkach **NIE NALEŻY SIĘ ZNIECHĘCAC BRAK NADUŻYC**, ale cieszyć się z tego i nadal niezmordowanie pracować. I W TYCH POMYSŁNYCH WYPADKACH NIE NALEŻY OSŁABIAĆ KONTROLI.

CZYTAJCIĘ

„Chłopska Droga”

Dobrobyt zależy od nas samych

Pokażmy co Polak potrafi

Czołowi górnicy polscy przemawiają na I naradzie

W czasie pierwszej narady przodujących górników polskich, po referatach fachowych, wywiązała się ożywiona dyskusja.

Oto kilka bardziej charakterystycznych wypowiedzi:

OB. MĄDRY Z KOP. „LUDWIK” — „Pracowałem długie lata na emigracji i wiem, co to znaczy „biały niewolnik”. Stałem też zaraz po wyzwoleniu kraju — w pierwszych szeregach powracających. Szczęście i dobrobyt zależy od nas samych. Nikt nam nie pomoże, a więc pokażmy, co Polak potrafi! Współzawodnictwo pracy przekonało nas, że **NIE TRZEBA DŁUŻEJ PRACOWAĆ, ANI NADWYŻKAĆ SIĘ, BY OSIAGNĄĆ TAK WSPANIAŁE WYNIKI**. Oprócz wyróżnionej pracy trzeba jeszcze dyscypliny, bo bez niej nie będzieładu.”

ROMAN PATON

Opowiada wierszem, jak zorganizowano pracę i współzawodnictwo w jego kopalni. Ostatnie słowa tej bezpretensjonalnej relacji brzmią: „I co się na takim filarze okazało? że się na miesiąc 180 proc. ufedowało!”

GEOS MA TOW. PSTROWSKI

Pionier współzawodnictwa pracy mówi: „Jestem dumny, że stałem się inicjatorem współzawodnictwa i jeszcze dumniejszy, że zostałem pobity przez kolegę. Cieszę się, że choć przodownikami pracy są przeważnie peperowcy, to jednak coraz częściej przyłączają się do tego ruchu pepesowcy.”

ANTONI FRYSZTACKI Z KOP. „MYSŁOWICE”

Opowiada, w jakich warunkach przystąpił do ruchu i jak poblił Pstrowskiego. Z początku napotykał na niechęć niektórych kolegów a nawet przełożonych; nazywano go złośliwie „WALIGÓRA”. Ale nie zraził się tym i pokazał, jak można pracować.

TOW. ROBAK Z KOP. „PREZYDENT”

51-letni tow. Robak dał we wrześniu 207 proc. normy, choć warunki w kopalni są trudne, gdyż okupant zniszczył maszyny, a przede wszystkim — kompresor. Wkrótce jednak nowy kompresor będzie już uruchomiony.

co znacznie usprawni pracę i powiększy wydajność. „**NIKT NAS NIE GONI, NIKT NAS NIE PRZYMUŚA** — oświadcza mówca — my sami z chęcią idziemy do pracy, bo wiemy, że to dla naszej matki — Polski!”

OB. CIBALA Z DOZORU TECHNICZNEGO

Mówi o niektórych nieuświadomościach młodych robotników, którzy nie ustosunkowują się należycie do swej pracy. Otwiera się tu duże pole pracy wychowawczej dla sztygarów. Sztygar w kopalni — oświadcza mówca — to gospodarz, nauczyciel i wychowawca.

TOW. FILUS Z KOP. „SOSNOWIEC”

Który pół życia swego przepracował jako górnik — apeluje specjalnie o utrzymanie czystości wydobywanego węgla, o dobrą organizację pracy przy transportie, co ograniczy straty.

TOW. ŻYDEK ZE ZJEDNOCZENIA WIERTNICZO - GÓRNICZEGO mówi o pokonywaniu trudności przy pracy w szybach.

TOW. OBOROWSKI („KLIMONTÓW”) zwraca się do kolegów górników

o zwiększenie wydobywania, celem lepszego zaopatrzenia miast i wsi.

TOW. BOCHENEK („SOSNOWIEC”) opowiada o szybkiej odbudowie swej kopalni, w 95 proc. zniszczonej przez Niemców.

Zamyka dyskusję przedstawiciel ZWM, **BOBCZYŃSKI**, który ilustruje osiągnięcia młodych górników uczestniczących w młodzieżowym wysiłku pracy w woj. śląsko - dąbrowskim. Bierze w nim udział 22 tysiące młodzieży. Młody górnik Kapuściński osiągnął 377,7 proc. normy, Wrona — 308 proc. normy.

PRACY, która obok cech indywidualnych daje wysoką sprawność górnika. Ta swoista metoda, będąc przedmiotem fachowej obserwacji, zamienia się w teorię naukową, która staje się z kolei przyczyną postępu i wiedzy w technice.

Inż. Krupiński przytoczył przykład, m. inn. z kopalni „Mortimer”, ojczyściej kopalni Pstrowskiego, gdzie górnicy — cieleślowie, przez zastosowanie wkładek zmurszałego drzewa umożliwili budowę elastycznych i lepię uszczelnionych tam, stawianych dla zabezpieczenia przed ogniem i gazami. Podobnie przy zastosowaniu podszkodzi plynnej, pomysłowości samych górników, którzy znaleźli właściwe rozwiązanie w praktyce, dała w pierwotnej postaci te same wyniki, do jakich prowadziła opracowane później wzory naukowe.

Również przykład najwybitniejszych „rekordzistów” pracy w górnictwie węglowym ważny jest — nie ze względu na sam rekord i związane z nim zaszczyty lub zarobki, ale dlatego, iż ludzie ci wprowadzili nową metodę pracy. Stąd wniosek, że wysoka sprawność robotnika — zdaniem inż. Krupińskiego — wymaga nie tylko pilności, sumienności i zreczności, ale wymaga metody pracy i jej przede wszystkim szukać musimy u przodujących górników.

Wysokiej sprawności górnika szukać musimy w innym źródle, poza jego pilnością, sumiennością i zrecznością, której nie jesteśmy w stanie przenosić na innych górników. Tym źródłem jest zmysł organizacyjny — umiejętność rozłożenia elementów pracy, umiejętność wykorzystania swoich narzędzi — słowem — **METODA**

Pracy, która obok cech indywidualnych daje wysoką sprawność górnika. Ta swoista metoda, będąc przedmiotem fachowej obserwacji, zamienia się w teorię naukową, która staje się z kolei przyczyną postępu i wiedzy w technice.

Inż. Krupiński przytoczył przykład, m. inn. z kopalni „Mortimer”, ojczyściej kopalni Pstrowskiego, gdzie górnicy — cieleślowie, przez zastosowanie wkładek zmurszałego drzewa umożliwili budowę elastycznych i lepię uszczelnionych tam, stawianych dla zabezpieczenia przed ogniem i gazami. Podobnie przy zastosowaniu podszkodzi plynnej, pomysłowości samych górników, którzy znaleźli właściwe rozwiązanie w praktyce, dała w pierwotnej postaci te same wyniki, do jakich prowadziła opracowane później wzory naukowe.

Również przykład najwybitniejszych „rekordzistów” pracy w górnictwie węglowym ważny jest — nie ze względu na sam rekord i związane z nim zaszczyty lub zarobki, ale dlatego, iż ludzie ci wprowadzili nową metodę pracy. Stąd wniosek, że wysoka sprawność robotnika — zdaniem inż. Krupińskiego — wymaga nie tylko pilności, sumienności i zreczności, ale wymaga metody pracy i jej przede wszystkim szukać musimy u przodujących górników.

Dlatego też wychodząc z założenia, że czołowy górnik — to źródło postępu i nauki przemysłu węglowego — przez swój Instytut Naukowo - Badawczy musi wykorzystać czołowych

górników, jako żywe laboratorium, w którym powstają nowe zjawiska pracy. Musi wykorzystywać tak, jak korzysta się z instruktorów i nauczycieli. Wiadomości tych instruktorów i nauczycieli nie będą jednak wykorzystywane, by ich osiągnięcia generalizować i ustalić, jako normy pracy dla innych. Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego poczyni przez Instytut Naukowo - Badawczy badania nad metodą pracy czołowych górników i nad ich osobowością.

Zwracając się w tym miejscu do setek zebranych na sali przodowników pracy, inż. Krupiński powiedział:

„Proszę, byście się do tych badań odnosili z całym zaufaniem. My chcemy uczyć się od Was nie po to, by pogorszyć warunki pracy towarzyszy, lecz po to, by innym pracę ułatwić, wynik ich pracy powiększyć i odpowiednio powiększyć ich zarobek.”

Współzawodnictwo pracy — stwierdził na zakończenie referent — będzie tym kablem, który przeniesie umiejętności i metodę z jednego zespołu do drugiego i wznieci szlachetną rywalizację. Podnosząc sprawność górnika, podnieśliśmy sprawność kopalni. Podnosząc sprawność kopalni, podnieśliśmy sprawność górnictwa polskiego. A to jest konieczny warunek dostarczenia energii dla motoru, który wznieci w demokratycznej Polsce — techniczną rewolucję, o jakiej mówił nasz minister ob. Hilary Minc”.

Kolejarze swą pracą osiagają poprawę bytu

Apro wizacja — Mundury i obuwie dla wszystkich — 20 milionów zł premii

Sprawozdanie, przedłożone przez zastępcę Zarządu walnemu zjazdowi delegatów ZZZ Okręgu Gdańskiego, wykazało m. in. znaczną poprawę w sytuacji materialnej kolejarzy.

O kolejarzach śmiało można powiedzieć, że poprawę bytu zawdzięczają jedynie własnej ciężkiej pracy. Bohaterskim wysiłkiem poprzez usprawnienie komunikacji umożliwił normalne rozprawienie dóbr gospodarczych w kraju, a tym samym przyczynili się do polepszenia bytu wszystkich pracujących.

Stancji on w roku 1945 do pracy z uposażeniem kilkuset złotych. Mimo stałego wzrostu uposażenia długo jeszcze nie zaspokajało ono potrzeb. Mimo tych niedostatków kolejarze uparcie pracowali, aby rozwiązać po kraju przychodzące do portów towary zagraniczne, dostarczyć na eksport węgiel i stabilizować życie gospodarcze.

Nie też dziwnego, że w roku

1946, 3.196 kolejarzom Okręgu Gdańskiego, z ogólnej liczby około 50.000, wypłacono tytułem nagród pieniężnych 3 i pół miliona złotych, a tytułem premii za wykonanie zwiększonych planów przewozowych, za pracę w trudnych warunkach zimowych itd. — 10.380.000 zł. W pierwszym półroczu br. wypłacono ogółem nagród i premii w sumie 22 miliony zł.

Osiągnięte w odbudowie komunikacji sukcesy umożliwiły realną poprawę egzystencji samych kolejarzy. Przysięgli żywności i odzieżowe dla kolejarzy w przeciągu dwóch lat, wzrosły niewspółmiernie w porównaniu z okresem początkowym. Tak samo zwiększono przydziały obuwia. Jeśli w roku 1946 z naprawy obuwia korzystało 23 proc. pracowników DOKP Gdańsk, to w pierwszej połowie br. procent ten zwiększył się do 31. W pierwszej połowie br. zapotrzebowanie na obuwie pokryte zostało w 89 proc., a na komplety mundurowe — w 38 proc.

Znaczenie wzrosło również zaopatrzenie w opał. Decyzją Ministerstwa Komunikacji zaopatrzenie łowe jest bezpłatne dla wszystkich pracowników kolejowych oraz wdów i sierot na kolejarzach. W roku 1945 kolejarzom Okręgu Gdańskiego przydzielono 18.000 ton węgla, a w roku 1946 — 210.000 ton. W pierwszej połowie br. pracownicy kolejowi otrzymali około 100.000 ton węgla.

Polepszyło się również znacznie wyżywienie w stołówkach. Kolejarze gdańscy korzystają ogółem z 33 stołówek.

Na równi z innymi pracującymi kolejarze mają możliwość korzystania z zasłużonego dorocznego wypoczynku, w najpiękniejszych miejscowościach kraju. Domy wypoczynkowe dla kolejarzy znajdują się nad morzem, na Dolnym Śląsku i w Zakopanem. Okręg Gdański może wysłać miesięcznie około 200 osób na wczasy.

Wzrosły również uposażenia zasadnicze, premie, ryczałty i diety. Podwyższony został dodatek rodzinny. Znaczenie podniesiono emerytury i renty. Ostatnio wprowadzono na została podwyższona premia dla pracowników ruchu.

Wiceprezes Zarządu Głównego ZZZ poseł Żukowski na walnym zjeździe ZZZ okręgu gdańskiego podkreślił, że najważniejszym zadaniem poszczególnych ogniw ZZZ

jest dopilnowanie, aby wszystkie osiągnięcia kolejarzy, mające na celu poprawę ich bytu były w pełni realizowane. Ostatnie podwyżki płac w różnych formach znacznie polepszają warunki materialne kolejarzy.

Dalsze polepszenie sytuacji materialnej kolejarzy przyniesie włączenie się ich do wyścigu pracy, który gwarantuje wzrost zarobków.

O 80.000 HA WIĘCEJ POD ZASIEWEM W WOJEWÓDZTWIE OLSZTYŃSKIM

Obsiany obszar w województwie olsztyńskim, w porównaniu z wynikami akcji siewnej z ubiegłego roku, wykazuje wzrost o 80.000 ha. Ogólny obszar zasiewów jesiennych br. w olsztyńskim okręgu się na 205.000 ha. (w)

HEL BĘDZIE MIAŁ ŚWIATŁO

Port rybacki na Helu, stanowiący bardzo ważną bazę dla naszego rybołówstwa przybrzeżnego i dalekomożnego, jak również będący ośrodkiem wypadowym do połowów ławic śledziowych, na skutek zniszczeń wojennych pozbawiony był oświetlenia elektrycznego, co bardzo utrudniało prace rybakom i całemu przemysłowi rybnemu. Obecnie z inicjatywy Centrali Rybnej w Gdyni

odbudowa oświetlenia w porcie helmskim zajęło się Zrzeszenia Rybaków Morskich półwyspu Helskiego. Prace zostały już rozpoczęte, a duża pomoc rybakom, okazuje Dowództwo Marynarki Wojennej na Helu. (w)

"ZRZESZ KASZUBSKA" PRZESTAJA WYCHODZIĆ

Pismo regionalne "Zrzesz Kaszubski", wychodzące w Wejherowie, przestało się ukazywać. Zawieszenie pisma spowodowały trudności wydawnicze. (w)

POWRACA JADWIGĘ JEDRZEJOWSKĄ

W dniu dzisiejszym, to jest w środę, 22 br. przybywa do Gdyni nasz transatlantyk M/S "Batory". Na pokładzie statku, powraca do kraju znana tenisistka, wielokrotna zwyciężczyni w Wimbledonie, Jadwiga Jedrzejewska. (o)

EXPLOATACJA JEZIOR

W ramach umowy z Dyrekcją Państwowego Zarządu Nieruchomości Ziemijskiej Centrala Rybna rozpoczęła odbiór ryb słodkowodnych z jezior: Gardno, Wiecko i Bukowiec. Ryba odbierana z tych jezior przeznaczona jest na eksport, oraz na produkcję konserw w Państwowych Fabrykach Rybnych w Gdyni. (o)

MORDERCA

ZAWISŁ NA SZUBIENICY Prezydent R. P. nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do Kaszuby, który wyrokiem Sądu Okręgowego w Elku został skazany na śmierć za morderstwo dokonane na osobie Fr. Gwizdowskiego. Wyrok wykonano przez powieszenie. (w)

Syn chłopski chrześniakiem

Prezydenta Rzeczypospolitej

Starosta powiatowy gdański, ob. Kłopotowicz, otrzymał od Ojca Chrześcijańskiego, jako Ojca Chrześcijańskiego 7-go syna, a dziesiętę tego z kolei dziecka, ob. Pawłowski, Jana, rolnika, zamieszkałego w Czerwym gm. Łęgowa, pow. gdański. Chrześć odbył się w małym kościółku w Kładowie. Proboszcz Sikorski wygłosił okolicznościowe przemówienie i wniósł modły za Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dziecko otrzymało od Ojca Chrześcijańskiego, jako prezent, kompletną wypiekówkę. Na imię Bolesław. (w)

Na odbudowę Warszawy

Koło PPR, wieś Kamieniec, pow. Elbląg — 2.600 zł.
Ob. Główny pracownik RSW „Prasa”, Oddział Gdańsk — 200 zł.
Pracownicy firmy „Baltica” — 4.540 zł.
Pracownicy Związku Zawodowego Przemysłu Odzieżowego w Gdyni — 4.950 zł.
Koło kobiet PPR za Sztum — 5.000 zł.
Pracownicy Komitetu Powiatowego PPR w Sztumie — 4.000 zł.

1 maszynach

115 DOMKÓW FIŃSKICH
Fiński statek „Greta Thorsen” wylądował w Gdyni, przetransportował 115 domków fińskich z Rzymu. Przy nabraniu polskich rezydentów „Baltica” (m)

DROBNICA W TRANZYCIE DO SZTOKHOLMU
Szwedzki statek „Klapparen”, wypływający z Gdyni, zabrali transport drobnicy czeskiej do Sztokholmu. Ładunek wynosił 2.500 ton.

JALOWKI I KONIE DLA HODOWCÓW
Duński statek „Danix” przywiózł do Gdańska z Niemiec 400 koni, które są rekrutowane przez kanał Włocławski. Równocześnie duński „Lindorfen” przywiózł z Holsens 180 sztuk jaskół.

WIELKI STATEK „Halsia”
W niedzielę wypłynął z Gdyni duński statek „Halsia”, statek ten zabiera ładunek 2.400 ton sił leśniczych do Nowego Jorku. (m)

DRUT I MASZYNY DO SANTOS
Polski statek „Białystok” wypłynął w dniu 19 br. na nowy rejs do Santos. Statek ten zabiera 191 ton drutu i maszyn dla tamtejszego przemysłu.

CELULOZA DLA PRZEM. SŁU PAPIERNICZEGO
18 br. szwedzki statek „Silla” przywiózł do Gdyni 390 ton celulozy z Kaskas. W dniu 19 br. fiński statek „Merita” przywiózł z Mokka 520 ton tego surowca. Oba statki rozładuje firma spedycyjna „Nawigator”.

NOWE TRANSPORTY RUDY
Do Gdańska wypłynęły dwa nowe transporty rudy z Lulea. Polski statek „Toruń” przywiózł ładunek 2.600 t. tego surowca, szwedzki „Nils Sture” — 1.824 t.

PRZEWAGA ŁADUNKÓW MASOWYCH
Ostatnio tak w porcie gdańskim, jak i w gdańskim przeważają ładunki masowe, w przeważającej mierze w formie — węgiel. Z media statków, które 19 br. sawiliły do Gdyni, połowa przysłała po węgiel. Wyszły w tym dniu z portu z węglem 4 statki „Daisy”, statek szwedzki przywiózł 1.236 t. rudy, a fiński „Merita” przywiózł 520 t. celulozy.

Cóż z tego, że tanio

kiedy ziemniaki gniją

Robotnicy żądają

zdrowego towaru

Zaopatrzenie zimowe w kartofle jest dla świata pracy zagadnieniem niezmiernie ważnym. Dość dużo spółdzielni zorganizowało już zakup ziemniaków, rozprowadzając je po niższej lub wyższej cenie wśród społeczeństwa Wybrzeża.

Alle robotnik ma prawo wymagać, by kartofle zakupione przez niego były dobrej jakości. Niestety, nie wszędzie ta sprawa przedstawia się zadowalająco. Tymczasem spółdzielnia portowa Gdynia — Grabówek rozprowadza wśród robotników portowych większe ilości kartofli po cenie 600 zł za metr, które już po tygodniu gniją i nie nadają się zupełnie do użytku.

Spółdzielnia portowa padła prawdopodobnie sama ofiarą złej transakcji, albowiem nie można przypuszczać, by świadomie sprzedawała nie nadające się do użytku ziemniaki. Jakkolwiek by się jednak sprawa przedstawiała, jedno jest jasne: robotnik nie może po raz drugi dokonać większych zakupów. Spółdzielnia winna dostarczyć mu tą samą ilość kartofli zdrowych. (a)

Największy most

na Wiśle

będzie gotów w styczniu

W styczniu 1948 r. zostanie ukończona praca nad odbudową największego w Polsce mostu pod Tczewem. Most jest 10-przełowy, służy dla dwutorowej linii kolejowej, przejazdu kolejowego i pieszoego. Niemcy zniszczyli 9 przelazów oraz 5 filarów i przyczółek. Prace nad odbudową trwa już prawie dwa lata.

Z chwilą ukończenia budowy mostu ruszą pociągi na linię Gdynia — Gdańsk — Tczew — Malbork — Warszawa. Most w Tczewie będzie pierwszym trwałym mostem odbudowanym w dolnym biegu Wisły. (w)

TEATRY

Kameralny „Wybrzeże” — Gdynia. Skwer Kociuski: Dziś i codziennie sztuka Morozowicz — Szczepkowski „Genewa” — „Paquis Nr 10” o Słowackim, w reżyserii Haliny Gallowej.

REPERTUAR KIN
Gdynia — „Warczewo” — „Kopciuszka”
Grabówek — „Pala” — „Młodość Tomasa Edisona”
Wrocław — „Capitol” — „Noe Grudniowa”

Chylnia — „Promień” — Pielgruch Zuchów
Sopot — Polonia — Złote Wrota
Gdańsk — Światowid — Młody Jastrząb
Oliva — Polonia — Zuch Dławięcyna
Słupsk — Polonia — Młodość na lekarstwo

Koszalin — Polonia — Niewdzielnia Dektywny
Białogard — Baltyk — Wilki Morskie
Szczecinek — Wolność — Tryumf młodości

Wejherowo — Świt — Maria Luiza
Lebork — Fregata — Rywal jego Królewskiej Mości
Kołobrzeg — Baltyk — Bohaterki Państwa

Tczew — Wisła — Wesoły Pensjonat.

NUMERY TELEFONÓW STANÓW POZARZECZYCH
Udanek — 31-334, 31-338
Wrocław — 41-332, 41-333, 42-204
Oranien — 31-334
Oliva — 32-822
Nowy Port — 42-222

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
„GOSPODARSTWA WYBRZEŻA”
Gdańsk, Pl. Armii Czerwonej 1
tel. 315-73. Redaktor naczelny przy-
muje interesujących w dalszym ciągu
od 12-13 sekretarz redakcji od 12-13
oddział w Gdyni, 1-4j Armii 14
(Sawojewski), tel. 714-72 przy-
jmuje interesujących od 12-13.

B-40612

Jachty ZWM z wizytą w Danii

Ostatnia wyprawa morska „Zryw”

Wiele ruchliwości w tegorocznym sezonie jachtowym wywarzył Jacht-Klub Związku Walki Młodych „Zryw”. W ciągu lata szczerpła żagla „Zryw” nie tylko znaczenie wzbogaciła swój tabor, ale i zrobiła kilka wyjazdów do państw bałtyckich, zając w pełni egzamin z zaprawy do służby na morzu. Jachty „Zryw” między innymi dokonały wyprawy do Finlandii, brzegiem polskiego wybrzeża do Szczecina, a ostatnio do portów Danii.

Do Danii 15-osobowa załoga wyruszyła w końcu ubiegłego miesiąca na jachtach „Marcin” i „Pietrek”. Celem wizyty było, jak i przy podróży do Finlandii nawiązanie stosunków

z młodzieżą żeglarską tego małego kraju.

Wyprawa jachtem na morze w październiku stawała młodych żeglarzy nieraz w bardzo trudnych sytuacjach. Od połowy września na Bałtyku panują stałe sztormy. Starzy rybacy, ze względu na burzliwą pogodę wyjeżdżają na połowy jedynie kilka dni w miesiącu. Nawet większe jednostki ciężko walczą ze sztormami. A co mówić o jachtach!

Załoga obu jachtów już po wyruszeniu z basenu jachtowego w Gdyni zmuszona była nieustannie walczyć z wiatrem i olbrzymimi falami. Siła wiatru dochodziła do 10 według skali Boufforta, to znaczy do 10 m na

sekundę, a stan morza wynosił od 4 do 6. Wysokość fal sięgała do 8 m, tak, że jachty raz po raz zapadały się w ocean, aby następnie, kierowane sprawną ręką młodych żeglarzy, znaleźć się znów na grzbiętach fal. Bywały godziny, że cała załoga miała pełne ręce roboty. O odpoczynku nikt nie mógł marzyć.

W tak to pogodę zawinęto do portu Nexø na Bornholm, a następnie wylądowano na małej wyspie Chrystiansen. Sztormy zatrzymały na tej wyspie uczestników wyprawy przez cały tydzień.

Wyspka zamieszkała jest jedynie przez 158 mieszkańców, trudniących się rybołówstwem. Pierwsze spotkanie z mieszkańcami nie należało do łatwych — opowiada uczestnik wyprawy, ZWM-owiec Piotrowski. — Ludność wyspki, znająca język niemiecki, nie chciała postąpić z nami w rozmowie z uczestnikami wyprawy. Innych zaś je ręką ludność ta nie zna. Wkrótce jednak „Jedynki” i „Stosunek” ludności do nas stał się nadzwyczajny. Rybacy duńscy chętnie nas gościli i pomagali we wszystkim jak mogli.

Oba jachty miały udać się z wizytą również do innych portów duńskich, ale sztormy udermiły na zamiary. Po tygodniu gościnny u rybaków duńskich, oba jachty z portu Nexø wyruszyły do Gdyni. Podróż powrotna również bardzo uciążliwa ze względu na sztormy, trwała trzy dni. „Marcin” i „Pietrek” przybył z powrotem do Gdyni w połowie br.

Z tegorocznych podróży jachtów „Zryw”, poza wyjazdem do Finlandii z postojami w portach Visby na Gotlandzie, Hango, Helsinkach, Sztokholmie i Kalmars — ogółem załogi przebyły 1300 mil morskich. Na leży poza tym podkreślić, że jacht „Janek” był jedynym jachtem z Gdyni, biorącym udział w Święcie Morza w Szczecinie. Ze Szczecina przyholował on wielki jacht (nowy nabytek „Zryw”), który oddany został do remontu.

Obecnie Jacht-Klub „Zryw” przygotowuje swe statki na leże zimowe. Zakoczył on sezon takim bilansem: 4 jachty czynne: „Janek”, „Manka”, „Marcin” i „Pietrek” oraz trzy jachty w remoncie. W okresie zimowym „Zryw” organizuje kursy wstępne dla członków ZWM z głębi kraju.

Jeg.

Dla rodzin pomordowanych w Stutthofie

Koło ZWM Klonowo złożyło w naszej redakcji 500 zł, ofiarując tę sumę na rodziny po pomordowanych w Stutthofie.

Jedenasty dzień procesu katów Stutthofu

50 uderzeń trzonkiem od siekiery na zawsze zniszczyło zdrowie więźnia

W jedenastym dniu procesu zeznał jako świadek doprowadzony z więzienia Niemiec niej. Szplehman. Świadek przedstawił stosunek Petera do więźniów, stwierdzając, że sam dotkliwie pobity był przez oskarżonego. O Fothcie opowiada, że zna go z okrucieństwami i znęcania się nad więźniami.

Świadek widział Zurella w czasie pościgu z psami za uciekającym więźniem.

„ŚWIĘTO” ESMANSKIE W DZIEŃ STRACENIA TYSIĄCZNEJ OFIARY

Świadek Edmund Kamiński opowiada o Rachu, że po spalaniu tylnej ofiary w krematorium, uroczyste wywiesił tablicę, na której oзначиł swój sukces. Nikolasen znał był z tego, że jako „oberkapo” okradł więźniów z żywności, a zwiastowała z dodatków dla ciężko pracujących.

OFIARY POZA „PROGRAMEM”

W roku 1943 do obozu przybył transport z Suwalk. Z transportu tego wybrano 16 członków Zachodniego Związku Powstańców, na których wykonano egzekucję w krematorium.

Przy egzekucji Rach mierzył dla porządku wzrost ofiar, a Meier strzelał z rewolweru w tył głowy, pozbawiając je życia. Skazańcy nie byli wciągani do ewidencji. W roku 1944 przybył do obozu duży transport z Warszawy. Transport liczył 1288 osób. Był to więźniowie z Pawiaka, z zamku lubelskiego oraz ludzie wzięci z łapanek. Foth wybrał 43 osób, które od razu zgładzono w komorze gazowej.

Następnie przyprowadzono 80 osób powiązanych sznurami, wśród których znajdował się 11-letni chłopiec. Meier własnoręcznie zabił spośród nich 13 osób. Następnie świadek opowiada scenę przybycia do obozu kobiety, majora armii radzieckiej. Współwięźniowie uprzedzili ofiarę, że nie będzie zgładzona. Kobieta dostała ataku hysterii i zabrano ją do szpitala esesmanów. W nocy wyniesiono jej ciało.

PETERS ZAWSZE „NIEOBECNY”

Według dalszych zeznań świadka z 1 września 1942 roku został uruchomiony pierwszy piec krematoryjny. O Petersie mówi świadek, że żył ludzkie nie przejawiało dla niego żadnej wartości. Często wypadki

morderstw nie robili na nim najmniejszego wrażenia. Oskarżony Peters ma na te zarzuty zawsze jedną odpowiedź, że nie był jeszcze w tym czasie w obozie, przebywał na urlopie, lub nie jest mu nic wiadome w tej sprawie.

Ostatnio zeznawał świadek Józef Szurilin. Świadek dostał się do obozu już 29 grudnia 1939 roku, i przebywał w Stutthofie do 1945 r.

ZYCIE ZA PORCĘ CHLERA

Twierdzi on stanowczo, że Nikolasen zeznał, że nad podległymi mu więźniami, a za oddawanie porcji jedzenia, obiecywał łagodniejsze zachowanie się względem ofiarodawcy. Peters w roku 1943 bez powodu poblił świadka trzonkiem od siekiery. Po otrzymaniu 50 uderzeń świadek do dzisiejszego dnia ma nadwężone zdrowie i jest niezdolny do intensywnej pracy.

Sąd ogłosił jednogłośnie przerwę w procesie. W środę 22 br. zeznawać będą następni świadkowie. W końcu tygodnia przewidziane jest zakończenie zeznań świadków, po czym nastąpi przemówienia stron. (k)

W pogoni za ławicami

Po 100 ton śledzi przywożą trawlerzy

W związku z zakończeniem sezonu połowu śledzi na wodach Fladenground — polskie statki dalekomorskie wraz z innymi flotyllami rybackimi w pogoni za ławicami śledzi udali się na Dagebank.

Rezultaty połowów na ogół są dobre. Polskie trawlerzy przywożą z tych połowów do Gdyni od 80 do 100 ton śledzi.

Najwięcej ryb

zjada Warszawa

Według danych jakie posiada Centrala Rybna — największy ryb zjada Warszawa. We wrześniu stolica otrzymała 136 tys. kg dorsza świeżego, wędzonego i palonego. Drugie miejsce zajął rejon Chojnic, który zakupił 139 tys. kg dorsza. Pozostał 65 tys. kg, a Łódź 31 tys. kg. (o)

Wśród owoców, jarzyn i kwiatów

Na wystawie ogrodniczo-rolniczej w Poznaniu

(korespondencja własna)

Stolica Wielkopolski, dzięki wieloletnim pomyślnym doświadczeniom z Targami Poznańskimi, posiada bogatą tradycję wystawową, a jej mieszkańcy duże zrozumienie dla tego rodzaju imprez. Przyjeźdźni na wystawy, organizowane w Poznaniu mogą być zawsze spokojni o tzw. dach nad głową. Wielkopolanie rozumieją, że o pieką nad przyjeźdźcami stanowią również obowiązek społeczny, jak i właściwe zrozumienie własnych interesów.

ZADZIWIWIĄCE MIASTO

Pierwsza krajowa wystawa rolniczo-ogrodnicza w Poznaniu powita-

Sukces młodych z „Leo”

W młodzieżowym wyścigu pracy zainicjowanym na Pomorzu przez kółka fabryczne ZWM i sekcję młodzieżową związków zawodowych młodzi pracownicy fabryki obuwia „Leo” w Bydgoszczy osiągnęli piękny sukces. Przeciętne przekroczenie normy wynosi ok. 300 proc.

Imponujące rezultaty

Robotnicy fabryki Herfeld i Victorius w Grudziądzu, którzy przystąpili do współzawodnictwa pracy osiągnęli w krótkim czasie imponujące rezultaty.

W odlewni fabryki w Mniszku Kazimierz Gołębowski wyrobił 235 proc. normy. Antoni Lewandowski 212 proc. normy. Jan Włodkowski 205 proc. W oddziale fabryki w Grudziądzu czołowe miejsca zajmują Jan Roszyński — 170 proc. normy, Franciszek Gozdzki — 164 proc., Jan Weselowski — 154 proc.

Szkółka rzeźby w węglu

Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego podjęło w roku ubiegłym akcję opieki nad samorodnymi talentami, przejawiającymi się wśród górników, wykonywujących rzeźby w węglu. Celem stworzenia im odpowiednich warunków pracy została uruchomiona specjalna szkoła rzeźby w węglu, wyposażona w odpowiednie urządzenia oraz narzędzia pracy. Zjednoczenie dostarcza uczniom również węgla odpowiedniej jakości, dostatecznej ilości i tustego.

Dla rzeźbiarzy zaawansowanych zorganizowany został specjalny kurs pod fachowym kierownictwem prof. Kozłowskiego.

Najstarszy członek partii

Tow. Osmański ma 102 lata i 100 dzieci, wnuków i prawnuków

Organizacja partyjna PPR w Zdunskiej Woli ma do zanotowania w swej kronice niecodzienne wydarzenie — miejscowy komitet wydał stałą gazetkę partyjną 102-letniemu towarzyszowi. Jest nim tow. Osmański Antoni ze wsi Borszewice gm. Balców.

Tow. Osmański urodził się w roku 1845. W czasie powstania 1863 uciekł do powstańców z praktyki u bednarza. Przez całe życie znany był w okolicy jako radykalny demokrat. W tym duchu wychował też swoich synów. Nic też dziwnego, że po wy-

Milionowe oszczędności w przemyśle

Nowe wynalazki łagodzą brak sił fachowych

Dwaj inżynierowie, Wallgórski i Zajeziński, dokonali wynalazku tech-

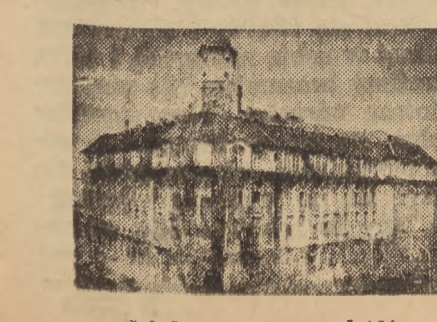
GŁOS ŁODZI

Student Łódzki, idąc za przykładem warszawian, rozpoczął „odgruzowanie” swego miasta. Jest to właściwie porządkowanie, a nie odgruzowanie, gdyż Łódź jest miastem niezniszczonym. Codziennie nowe ekipy studentów śpieszą z łopatami na miejsca zburzone.

W akcji wrześniowej Delegatury Komisji Specjalnej, skierowanej przeciwko nieuczciwym właścicielom sklepów reżimowych, skontrolowano ogółem przeszło 500 punktów sprzedaży, w rezultacie czego stwierdzono w 269 wypadkach nadużycia i wykroczenia.

Spółdzielnia Ogrodnicza w Łodzi otrzymała na własność ośrodek rolny o obszarze około 15 ha, przydzielony jej przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych.

Sześć kilometrów nowych ulic na przedmieściu i kilometr w centrum otrzymała Łódź w tegorocznym sezonie budowlano-remontowym.



Szkółka Partijna — Łódź.

na więc była przez samych poznaniaków z żywym zadowoleniem, a goście, którzy przyjeżdżają tu z różnych stron kraju, by przez kilka godzin, czy też przez kilka dni — zależnie od zasobu czasu i pieniędzy — przebywać na terenach Targów Poznańskich, tym razem kunsztem ogrodników przestawionych w prawdziwy rajski ogród, zapewnioną mają właśnie taką rzeczową opiekę. Choć hotele przepełnione, kwatery przygotowane dostateczną ilość. Poznań — to w naszych warunkach powojennych bardzo dziwne — sympatycznie dziwne — miasto. Na apel komisarzy komitetu organizacyjnego wystawy mieszkańcy Poznania zgłosili znaczną liczbę wolnych pokoi. Ma się rozumieć turysta z Warszawy jest z tego stanu rzeczy zadowolony, nie bez domieszki cichej zazdrości. Poza „wolnymi pokojami”, hotelami, organizatorzy wystawy przygotowali w tzw. Gospodzie Targowej ponad 1.400 miejsc dla przyjeźdźców, których z każdym dniem przybywa do Poznania coraz więcej.

WŚRÓD KWIATÓW

Bo wycieczka na wystawę rolniczo-ogrodniczą istotnie jest ciekawa i pożyteczna, nie tylko dla fachowców: rolników i ogrodników. Na-

Konfektoria włącza się we współzawodnictwo

Wrocław wzywa Szczecin

Ponad 3.500 robotników i robotniczek Przemysłu Konfekcyjnego Nr 1 we Wrocławiu, rozpoczęło współzawodnictwo w pracy.

Wyniki współzawodnictwa ustalane będą co dwa tygodnie przez siedmioosobowe komisje, złożone z przedstawicieli kierownictwa oddziału, związków zawodowych oraz dwóch przodujących robotników i kierowni ka oddziału kontroli technicznej. Po dobne komisje rozstrzygać będą co miesiąc o wynikach współzawodnictwa pomiędzy poszczególnymi oddziałami ośrodka. Warunkiem współzawodnictwa jest produkcja towarów pierwszej jakości, zmniejszenie do minimum ilości poprawek oraz wyko-

nięcie pełni laicy w dziedzinie nauk agro-technicznych przekonują się o szybkim postępie kultury rolnej w nowej zreformowanej wsi polskiej. Wystawa została rozmieszczona w czterech głównych pawilonach i w sześciu pomniejszych. W hali ciężkiego przemysłu, który jest największym pawilonem wystawowym Targów Poznańskich, rozmieścili swoje ekspozycje przedsiębiorstwa ogrodnicze. Jest to — jak zgodnie wszyscy zwiedzający stwierdzają — pawilon najbardziej efektowny. Ogrodnicy nasi pokazali tu swój niepospolity kunszt oraz bogaty dorobek powojenny. Na samym środku pawilonu rozmieszczono wielki kwiatnik, którego twórcami byli ogrodnicy z Wydziału Ogrodów i Lasów Miejskich miasta Poznania. Pokazano nam tutaj wzór techniki ogrodniczej, godny naśladowania przez wydziały ogrodnicze Zarządów Miejskich wszystkich naszych miast.

Fachowcy rolnicy podziwiają pawilon, w którym przedstawiona została gospodarka lnem, wełną konopiami i jedwabiu naturalnym. Atrakcją tego pawilonu stanowi dział plantacji miejskich, zorganizowany przez Zarząd Miast Warszawy, Łodzi, i Poznania. Jeszcze większą atrakcją dla wielu zwiedzających stanowią wyko-

Konfektoria włącza się we współzawodnictwo

Wrocław wzywa Szczecin

nie mniej niż 130 proc. normy produkcyjnej.

Jednocześnie z wyścigiem wewnętrznym Ośrodek Konfekcyjny Nr 1 we Wrocławiu rozpoczął współzawodnictwo w pracy z Państwową Fabryką Konfekcyjną w Szczecinie.

Hutnicy meldują

Produkcja przekroczyła stan przedwojenny

Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego ogłosił w dniu 19 bm. meldunek następującej treści:

W dniu, w którym nasi górnicy odbywają pierwszą naradę swych przodowników pracy, hutnicy polscy, dając dowód całkowitego przyłączenia się do wielkiej, rozpoczętej przez górników pracy — akcji podniesienia wydajności — meldują narodowi polskiemu, iż we wrześniu br. wykonali 99 tysięcy ton gotowych wyrobów walcowanych, to jest o 5 proc. więcej, niż w roku 1938, kiedy aparat produkcyjny był o 30 proc. większy, niż obecnie.

Hutnicy rozumieją, iż dla wykonania planu wydobycia węgla oraz planu produkcyjnego innych przemysłów potrzebna jest przede wszystkim stal, nie będącą szczadził wysiłków, aby krajowi zapewnić potrzebne ilości stali i wyrobów gotowych.

Rekord huty „Pokój”

W hucie „Pokój” w Nowym Bytomiu, uruchomiono ostatnio czwarty z kolei wielki piec. Obecnie produkcja wynosi 120 ton surowki na dobę, co jest rekordem w ciągu lat istnienia zakładu.

Zjednoczenie Fabryk Cementu osiągnęło dzięki pomysłom swych pracowników w roku bieżącym ogółem ok. 10 milj. zł oszczędności. Między innymi robotnicy Zjednoczenia wpadli na pomysł, aby nie importować z Czechosłowacji stalowych klamer do łączenia pasów transmisyjnych, a produkować je na miejscu. Koszt importowanych klamer wynosił 2 zł za sztukę, koszt wyprodukowanej w kraju klamki — 12 gr.

Znaczące oszczędności da również pomysł robotnika Oleksiewicza, który dzięki swojemu wynalazkowi usunął całkowicie przyczyny wyłamania zębów w zębatce.

Pomysł Brycha, Cimały, Pierscha i innych robotników przyniósł również Zjednoczeniu znaczne oszczędności w paliwie i materiałach.

A jak wygląda za nagrodami za wynalazczość?



Prezydent Bierut odwiedza nasownię Miejską w Poznaniu.

paliska z Biskupina dzięki którym zapoznajemy się ze sposobami uprawy roli i hodowli bydła naszych przaszcurow.

DZIĘKI REFORMIE ROLNEJ

Specjalny pawilon, oznaczony numerem 2 przedstawia zmiany w naszym ustroju rolnym w wyniku Reformy Rolnej. Uzupełniają ten obraz nową polską wsi stoiską, ilustrując działalność rozmaitych instytucji i organizacji rolniczych, przede wszystkim Związku Samopomocy Chłopskiej, Z.S.Ch. zaję tu cztery wielkie stoiska, na których rozłożone są ekspozycje obrazujące rozmaite dziedziny działalności tej zawodowej chłopskiej organizacji. Powszeczny entuzjazm wzbudza olbrzymi stół, na którym znajdują się owoce, zebrane ze wszystkich powiatów województwa poznańskiego. Jest to poglądowa lekcja wpływu gleby na smak, kształt, barwę i wielkość tego samego gatunku owoców.

Oglądamy również na wystawie stoiska Państwowego Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego, Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, który propaguje urządzenia ochronne instytucji.

DZIAŁ RUCHLIWY I HAŁASLIWY

Obok kwiatów, owoców i warzyw dla pełnego obrazu gospodarstwa wiejskiego musiał się znaleźć również żywy inwentarz. Dział hodowli zwierząt zajmuje dwa pawilony. Na parterze Wieży Głonośląskiej umieszczono wystawę koni, bydła, kur i owiec, zorganizowaną przez Państwowe Niezależność Ziemi. Związek Samopomocy Chłopskiej oraz przez Państwowe Zakłady chowu koni. Niektóre okazy bydła i koni wprawiają zwiedzających w szczerzy zachwyt. Pawilon Centrali Gospodarczej Spółdzielni Pracy Wytyczony zajęto Towarzystwo Ornithologiczne, które wystawia rasowe okazy drobiu, królików i gołębi. Nie trzeba dodawać, że pawilon ten jest ulubionym miejscem wycieczek młodszych obywateli miasta Poznania i okolicy.

Dla uzupełnienia opisu wystawy należy dodać, że pokazano również narzędzia i maszyny rolnicze, które rozmieszczone na wolnym powietrzu.

Całość wystawy obramowana jest pięknymi zieleńcami i kwiatnikami, które w szczerzym słońcu pięknego tegorocznego października stanowią pociągający obraz dla oczu zwiedzających.

Zwiedzenie więc wystawy poznańskiej przynosi zarówno korzyści dydaktyczne, ucząc czego dokonało nasze rolnictwo i jaki wpływ na jego rozwój ma Reforma Rolna, jak i daje wiele wrażeń o charakterze estetycznym. Wobec tego, że powrót z wystawy jest o 66 proc. tańszy od wyjazdu na nią, z Poznania można więc wrócić z jak najlepszym humorem. I.R.

Nowe-ludowe kadry

zasilają nasze sądownictwo

Szkółka prawnicza Ministerstwa Sprawiedliwości w Łodzi poszczyciła się może znacznymi osiągnięciami w dziedzinie demokratyzacji polskiego sądownictwa. W ciągu swej prawie dwuletniej działalności zorganizowała ona trzy ośmioletnie kursy dla pracowników prokuratury. Absolwenci kursów prokuratorskich w liczbie siedemdziesięciu zatrudnieni są w prokuraturach na terenie różnych miast Polski. Część absolwentów awansowała już ze stanowiska asesorów na stanowiska prokuratorskie.

Zakończenie trzeciego z kolei i o-



Prezydent Bierut w Poznaniu w otoczeniu robotników na terenie Zakładów Cegielskiego.

Od skromnych początków-do wielkiego rozmachu

Egzamin był trudny, ale PUR go zdał

W mroźną noc listopadową 1944 roku, na jedną ze stacji kolejowych w Zamojszczyźnie, przybył pierwszy transport repatriacyjny z Polakami ze Związku Radzieckiego. Były to czasy, kiedy Wisła była linią frontową i cała administracja na tym bliskim zapleczu nie wyszła daleko poza stadium organizacyjne. Przed nowostworzonymi władzami repatriacyjnymi stało trudne zadanie rozładowania 95 wagonów podczas wielkiego mrozu. Władze dysponowały jedynie dwiema ciężarówkami. Należało ponadto przetransportować repatriantów i ich dobytek na opuszczone przez Volksdeutsche gospodarstwa rolne.

Czas naglił. Władze repatriacyjne sformuły się o pomoc do lokalnego przedstawiciela radzieckiej administracji wojskowej, który zatrzymał wracającą z frontu kolumnę samochodów Armii Czerwonej, kierując ją do rozładowania transportu. W kró-

tkim czasie repatrianci znaleźli się ze swym mieniem na przeznaczonych im zagrodach.

Był to początek harmonijnej współpracy radziecko-polskiej w dziedzinie repatriacji, tej współpracy, która jak i na innych odcinkach wytrzymała długotrwałą próbę życia.

W wyniku tej współpracy około półtora miliona Polaków powróciło do zorganizowanych transportach ze Związku Radzieckiego. W pierwszych pracach nad zorganizowaniem tych transportów, szkolili się kadry przyszłych funkcjonariuszy PUR. Było ich na samym początku zaledwie 30, a podczas największego nasilenia repatriacji w roku 1945, liczbę ich wzrosła do 11 tysięcy. Obecnie 3.603 ludzi prowadzi całą pracę repatriacyjną pod kierunkiem Generalnego Pełnomocnika do Spraw Repatriacji, t.j. wiceministra Władysława Wolskiego.

Marszałek Zymierski

dekoruje Polaków

z jugosłowiańskiej partyzantki

Miasto i powiat Bolesławiec, będące głównym ośrodkiem osadnictwa reemigrantów z Jugosławii na Dolnym Śląsku, obchodziło dnia 19 bm. uroczystości dekoracji polskim Krzyżem Partyzanckim byłych żołnierzy jugosłowiańskiej armii partyzanckiej marszałka Tito. Dekoracji dokonał minister obrony narodowej marszałek Michał Zymierski. W godzinach rannych na rynku w Bolesławcu zgromadziły się tysiące rzesze mieszkańców miasta i okolicznych wsi stanęły poczyty sztandarowe organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych. W uroczystości wzięła również udział bawia w Polsce delegacja jugosłowiańskich literatów.

Przed bramą triumfalną w wjeździe na rynek Marszałka Zymierskiego, przybywającego w towarzystwie gen. broni Popławskiego oraz wicewójwody wrocławskiego Barchacza powitała chlebem i solą delegacja mieszkanców miasta z burmistrzem Różyckim na czele. Po raporcie, złożonym

nacelnemu dowódcy przez pfc. Pręczy bylskiego i przegladzie kompanii honorowej i batalionów miejscowego pułku marszałek Zymierski przeszedł przed frontem hufców szkolnych WP i szeregiem PRW z powiatu Bolesławiec. Zgromadzeni na rynku młodzież szkolna zgłaszała Marszałkowi gorące owoce. Po maszy polowej marszałek Zymierski dokonał dekoracji Krzyżem Partyzanckim 336 Polaków, byłych partyzantów jugosłowiańskiej armii marszałka Tito, a następnie przemówił do odznaczonych, nawiązując do najpiękniejszych tradycji żołnierza polskiego w walkach o wolność i prawa demokratyczne Polski i innych narodów.

W imieniu odznaczonych przemówił b. dowódca batalionu polskiego armii marszałka Tito — dzia. starosta powiatu Bolesławiec, ob. Kumosz, który zapewnił, że byli partyzanci z Jugosławii walczyli walczyli w walkach o wolność i prawa demokratyczne Polski i innych narodów.

Coraz mniej ludzi pozwala się oszukiwać

Chłopi opuszczają szeregi PSL

Zarządy gminne PSL w pow. krakowskim oraz kierownictwo kół wechodzących w skład organizacji grodz-

kiej PSL w Krakowie nadsyłały dalsze, jednomyślne rezolucje, donoszące o zlikwidowaniu swojej działalności i opuszczeniu przez członków szeregów tego Stronnictwa.

Zarząd gminny PSL w Zabierzowie uchwałił rezolucję w której jednomyślnie postanowił zerwać z partią sprzedawczych.

Również Zarządy gminne PSL w Czernichowie i w Ruszycy postanowiły się rozwiązać. Szereg kół gromadzkich, wchodzących w skład zarządu grodzkiego PSL w Krakowie, m. inn. kół w Raszce, Woli Duchackiej, w Pradniku Białym i Prokocimiu — po stanowiąc rozwiązanie się i zlikwidowanie całkowicie swą działalność, motywując swe decyzje faktem ujawnienia w przewodzie sądowym procesu krakowskiego kontaktów zarządu grodzkiego i wojewódzkiego PSL z nielegalnymi organizacjami podziemnymi i wywiadem zagranicznym.

Na odbudowę Warszawy

Kóło PPR Zegrze 750 zł, chłopcy gm. Cegłów pow. Mińsk Maz. ok. 100.000 zł, Miasto Mińsk 150.000 zł, pracownicy Straży Leśnej Dyr. Lasów Państw. w Sopocie 3.330 zł, Kóło Społecznej Ob. Ligii Kobiet przy GUM, Biuro Portowe Gdańsk 4.400 zł, pracownicy majątków Lubicz i Bolesławki pow. Gryfino 40.601 zł, robotnicy rolni i prac. adm. zespołu majątków Wrzesowo, pow. Kamień 10.000 zł, pracownicy fizyczni P. P. B. „Beton - Stal” 171.112 zł, Zarząd Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Przemysłu Konfekcyjno-Odziełowego w W-wie 5.000 zł, Kóło terenowe Nr 2 PPR Praga - centralna 2.415 zł, ob. Dorobek Franciszek 1.000 zł, funkcjonariusze obozu pracy w W-wie 195 zł, pracownicy Państwowych Zakł. Ceramicznych „Władysławów” 18.494 zł, pracownicy Państwowych Zakł. Ceramicznych „Henryków” k. Grodziska 33.028 zł, ob. Wykowski 1.700 zł, Rada klasy Vb Szkoły Powz. Nr 93 5.049 zł.

Robotnicy

na kierowniczych stanowiskach

W ciągu ostatnich kilku miesięcy Zjednoczenie Przedsiębiorstw Wiertniczo-Górnich wysunęło 30 pracowników fizycznych na stanowiska kierownicze.

Stanowiska sztygarów powierzono m. inn. dotychczasowemu rebarcowi Bolesławowi Tarczykowi, nadgórnikowi Robertowi Kosytorsowi i nadgórnikowi Mikołajowi Stelmachowi. Slusarze Nowak i Strzecha zostali mianowani mistrzami warsztatów mechanicznych.

RAYMOND BARKAN

Festiwal filmowy w Cannes

(Korespondencja własna)

Festiwal w Cannes zakończył się wśród niebywałego w dziejach Riwiery cyklicznego. Samolot ministra uradował się od rozbicia tylko przez to, że zbieżył w kierunku na Marsylię. Grupa dziennikarzy musiała zabawić się w Robinsona Cruzo na wyspie Sw. Honoraty. Wicher poobrywał całe płyty szkarłatnej prowizorycznej fasady na zewnątrz sali projekcyjnej.

Z wyjątkiem Francji, która raz jeszcze wykazała, że posiada na sprzedaż inteligencję, wrażliwość i talent, nawet gdy nie posiada dolarów na zakup zboża i węgla, główni producenci (wyczerpani przez próby w Brukseli i Wenecji) przysłali do Cannes na ogół tylko artykuły codziennego spożycia i to nawet z dna szuflady.

Hollywood obdarował nas fałszywą sztuką technicoloru i psychoanalizy „po jednolitych cenach”.

Włochy przez przeróbkę Puszkina w tonie Michała Strogowa i melodramat w stylu neapolitańskim, utwierdziły nas w przekonaniu, że ich „nowy realizm” stanowi tylko bardzo ograniczony odcinek ich produkcji. Szwecja zabłysła jedynie przy pokazach filmów naukowych, jak np. „Rytm miasta”, reżyserii Arne Suckdora i „Pociąg”, Gósty Werner. Inne filmy szwedzkie, a więc niezwykle „Wieczny młaz” i „Nieudała nordyczna wersja „Wielkiego kłosa” nie przyniosły wielkiego zaszczytu swym wielkim poprzednikom. Jedyny na festiwalu film angielski był tylko pokazem techniki bez zarzutu.

Argentyna rzuciła na ekran operę komiczną z gitarą i fularami południowo-amerykańskimi w typie kabaretów z Montmartre. Jednym słowem pokazano w Cannes wiele filmów, które w Paryżu nie zrobiłyby większego wrażenia.

Nieco lepszy był przegląd krótkome-

trażówek. Szczególnie wymienić należy „Powód”, która słusznie przyniosła Polsce nagrodę w dziedzinie filmów dokumentalnych. Dodać można tu belgijski film „Założyciel” i poetycki, żalobny montaż „Białe łaki”, Luciano Emmera i Enrico Grassa. Również i „Jeden dzień w So-fii” zasługuje na uznanie, oddając, po mimo prymitywizmu techniki, całą głębię bułgarskiego klimatu odbudowy.

Nie zaznaczył się żaden naprawdę nowy kierunek, z wyjątkiem może wzruszającego i głęboko artystycznego „Paryż w roku 1906”, reżyserii Nicole Vedrès, w którym stare zdjęcia aktualności nabierają w dziwny sposób estetycznego piękna dzieła sztuki, a zarazem wartości świadectwa epoki i który wydobywa oryginalne efekty z montażu cudownie łączącego komentarz i muzykę.

Jakkolwiek nikt z producentów nie zaskoczył nas niczym nowym w koncepcji filmów, to jednak zachowa- liśmy w pamięci cztery lub pięć dzieł pięknych pod względem formy lub treści, albo nawet z obu względów naraz.

Przed wszystkim chodzi tu o „Antoine i Antoinette”, film, który zwyciężył w kategorii „psychologii i miłości”. Film francuski okazał się w tym wypadku godny swych najlepszych tradycji. Oklaski ze strony publiczności były niezwykle gorące. Średnia ilość punktów przyznanych w głosowaniu publicznym wyniosła 9,23 (na 10), co stanowiło najwyższą punktację podczas całego festiwalu. Temu jednogłośnie uznanemu ze strony widzów, najsłynniejszemu ludowej towarzyszy takie samo uznanie ze strony krytyki. Stosując środki odmienne niż te, jakimi posługu-

ją się szkoły angielska i włoska, film francuski doszedł do identycznych rezultatów. Kontynuuje on styl Renoira i Duviviera z r. 1936, odkrywając diamenty ludzkości w tak pogardzanej przez odkrywców filmowych kopalinie życia codziennego naszej epoki. Obraz skromnej egzystencji młodej robotniczej pary małżeńskiej, lub osoba wzbogaconego sklepikarza, są zupełnie prawdziwe i pozabawione sztucznej poezji. Reżyser Jacques Becker potrafił wciągnąć nas za pośrednictwem „Antoine i Antoinette” w głąb współczesnej rzeczywistości.

Z filmów amerykańskich nagrodzony został „Ogień krzyżowy” (kategoria filmów społecznych). Ale ten film reżyserii Dmytryka spotkał się z mniej przychylną reakcją widzów, niż film Beckera i osiągnął tylko 7,1 punktów.

Tych kilka wartościowych obrazów nie wystarczyłoby może, by wynagrodzić nam przeciętność i bezbarwność większości zaprezentowanych filmów. Pocięzono nas ciekawymi pokazami poza festiwal. Ogólny podziw wzbudził typowy szeksprowski „Henryk V”, kolorowy film reżyserii Laurence Olliviera. Inscenizacja Louis Daquin i gra Madeleine Robinson w „Braciach Bouquiquant” spotkały się z bardzo przychylnym przyjęciem.

Największe jednak wrażenie wywołała „Tragiczna gonitwa” reżyserii Giuseppe de Santis, wyświetlona w przeddzień zamknięcia. Przyjęty z pewną rezerwą w Wenecji, film ten jest jednak obok „Paisy”, której do równości, a może nawet przewyższa, najpotężniejszym i najoryginalniejszym osiągnięciem realizmu włoskiego.

GŁOS SPORTOWY

Bilans trzech meczów 36:12

Umieć uderzyć — i umieć cios wytrzymać

oto hasło dzisiejszego boksu

3 mecze z pięściami ZSRR mamy już za sobą. Ogólny bilans tych spotkań jest dla nas zdecydowanie ujemny i wynosi 12:36 (8:10 w Warszawie, 4:12 w Katowicach i 2:14 w Gdańsku).

Jednak b. wy- ka technika Grejnera, będącego p. klasycznym pięściarzem, nie powiodła się jego ciosu. Grejner dużo bije — aby bić kończąc.

Szczerbakow, gdyby miał jego ni- mógłby pretendować do tytu- tu mistrza świata.

W tej chwili musimy wybrać się i zdecydować kierunek szkole- niowy. Dążąc będziemy do „grejnerowskiego”, ale jeżeli chci- my odgrywać jakąś rolę w hierar- chii pięściarskiej Europy — musimy w- wać uwagę poświęcić kondycji, le ciosu i jego właściwemu wy- ważaniu.

Umieć uderzyć — i umieć wytrzymać. Oto hasło zawodowe boksu amerykańskiego. Przenik- on do dzisiejszej szkoły europejskiej. Jeden soczysty i trafny „ste- powy” będzie zawsze lepszy od pię- dźiesięciu prostych. Pięściarze na- walcza — aby punktować. Nale- ich nauczyć walczyć — aby wygra- wali.



Olejniki, przegrał przez k. o. ze Szczerbakowem

Krótko mówiąc dostaliśmy „zasłu- żone bity” i obecnie czas jest wy- ciągnąć z tego jakieś wnioski. Dużo bowiem daje do myślenia np. fakt, że Antkiewicz, który jest naszą na- dzieją, wygrał w Warszawie wyraz- nie, a w tygodniu później, na swoim gruncie i w swoim otoczeniu — prze- grał również wyraźnie z tym samym zawodnikiem. Zamiast być lepszym — był gorszym.

Sowiński, który przegrywa z Grzy- wocem i Malakiem — wypadł jedn- korniej lepiej od tych, którzy z nim wy- grywali.

Bardzo dużo spotykało się krytyki, że pięściarze radziecy mają słabą technikę i że wygrywają ciosem i kondycją. Nie będziemy się o to sprze- czać. Jest tylko jedno zapyta- nie: jeżeli się przegrywa mimo le- pszej techniki, to znaczy, że cios i kon- dycja znaczą więcej. A jeżeli tak jest rzeczywiście — to trzeba szkole- nie przestawić na inny kierunek.

Grejner w w. lekkiej podobał się



Chankaszwili doskonały „kogut” radziecki.

Spotkanie z pięściami ZSRR wy- winy wielu otworzyć oczy na dz- siejszą słabość i stare formy boksu polskiego.

Mistrz ZSRR w siatkówce w Warszawie Pokaz gry „Dynamo” (Moskwa) w Polsce

W poniedziałek przyleciała do sto- licy samolotem z Moskwy drużyna siat- karszą radziecką moskiewskiego „Dy- namo”, celem rozegrania kilku spot- kani w Polsce.

Zawodnicy radzieccy przybyli na zaproszenie Tow. Przyjaźni Polsko- Radzieckiej.

Nie trzeba nikomu nadmieniał, jak wysoka klasa siatkarzy prezentują nam goście. „Dynamo” moskiewskie jest trzykrotnym mistrzem ZSRR w siatkówce, która jest w Związku Ra- dzieckim niezwykle popularna i stoi na doskonałym poziomie.

Z prawdziwą radością stwierdzamy fakt, że kontakt sportowy Polski i ZSRR staje się coraz ściślej.

Prawdopodobnie pierwszy występ siatkarzy „Dynamo” w Warszawie od- będzie się w czwartek i przeciwni- kiem gości będzie mistrzowski zespół warszawskiego AZS.

Razem z drużyną przybył prof. mo- skiewskiego Instytutu Kultury Fizycz- nej im. Stalina — PIETUCHOW oraz sędzia BERLAND.

Gracze przybyli następujący: Sio- drużyny, Jak-

szew, Flodorow, Kewa, Akopow, Wa- silczukow, Siljanow i Kitejew. Drużyna zamieszkała w Hotelu Sp- mowym.

W skrócie

KKS Poznań odniósł ładny sukces w Poznaniu, wygrywając z węgierską drużyną piłkarską Szombierkami (Budapest) w stosunku 3:2 (2:2). Kolej- nie zagraли niezwykle ambitnie i zad- monstrowali dobrą kondycję.

SKS — „Polonia”, mecz pięściar- sk o drużynowe mistrzostwo Okręgu Warszawskiego zakończył się zwycię- stwem SKS w stosunku 8:6. Mecz od- był się jedynie w 7-miu wagach, bo- w. ciężkiej.

Adamczyk, nasz najlepszy wielobo- lista, przebywający obecnie w Olszt- nie, uzyskał na propagandowych za- wodach lekkoatletycznych w pchnię- ciu kulą 14,02 m, w rzucie dyskiem 40,20 m, a w skoku w dal 6,70 m. Wa- runki atmosferyczne i skocznia nie były dobre.

RZECZY CIEKAWY

GDIE JEST NAJWIĘCEJ BURZ?

Najwięcej burz zdarza się w A- bisyjni i w Kamerunie, bo aż 214 rocznie. W okolicach podbieguno- wych natomiast burz zupełnie nie ma. Jeśli zaś chodzi o Europę, to statystyka wykazuje: w Skandy- nawii i w Anglii 7 burz rocznie, na Mazurach i w Danii po 13, w Hiszpanii — 15, we Francji i w Niemczech środkowych — 17, w Nadrenii i Holandii — 18, na Ślą- sku — 21, na Węgrzech — 22, w Austrii — 24, we Włoszech — 33.

GDZIE UDERZA PIORUN?

Piorun uderza zwykle tam tylko, gdzie krzyczą się dwie podziemu- ne żyły wodne. Przy silnych skrzy- żowaniach nie pomaga nawet pio- runochron, jeśli nie stoi dokładnie nad skrzyżowaniem.

RASY I AKLIMATYZACJA

Średnia temperatura na kuli ziemskiej wynosi +16 C, czasem jednak podnosi się do +75 C (w Turkestanie) lub opada do -90 C (na Grenlandii). Tylko człowiek i pies potrafią zaaklimatyzować się na całej niemal kuli ziemskiej. Nie wszystkie rasy ludzkie wykazują jednak taką samą zdolność przy- stosowania się. Najlepiej udaje się

to rase białej, po niej idą rasy: żółta, czarna i brunatna, a na sa- mym końcu czerwono-skóra, naj- wrażliwsza na zmiany klimatu.

ZYCIODAJNY DWUTLENEK WĘGLA

W atmosferze ziemskiej znajduje się 2.100 bilionów kg dwutlenku węgla. Świat roślinny zużywa zaś rocznie około 59 bilionów kg. Gdy by więc zawartość dwutlenku wę- gla nie była uzupełniana stale przez działalność wulkaniczną, spa- lanie węgla w przemyśle oraz przez oddychanie zwierząt i roślin, za- pas wyczerpałby się zupełnie w ciągu 35 lat, a tym samym wyga- słoby wszelkie życie na ziemi.

NAJKORZYSTNIEJSZA TEMPERATURA

Najkorzystniejsza dla człowieka jest temperatura, w której naj- mniej pracować musi aparat ciepl- no-wyrownawczy w naszej skórze, tzn. dla spoczywającego, lekko o- dzianego człowieka w nieruch- mym powietrzu +18 C przy wil- gotności powietrza 30 — 40 proc. Uczucie duszności zaczyna się przy temperaturze 22 C i 75 proc. wil- gotności lub też przy 28 C i wil- gotności 50 proc.

Kalosze męskie, Desz- czówki, Obcasy gumo- we, Termofory, Ręk- wice gumowe technic- ne, Pasy kilnowe, Rę- ki rowerowe, Płyty gu- mowe prasowane uszczelniające od 13 mm do 22 mm

do nabycia w Centrali Handlowej Przemysłu Chemiczne- go Oddział w Gdańsku Wrzeszcz, ul. Matejki 4, tel. 4-13-06.

dla powiatów: tczew- skiego, malborskiego, kwidzińskiego, elblą- skiego, starogardzkie- go, sztumskiego — sprzedaż

w Pododdziale Centra- li Handlowej Przem- ysłu Chemicznego Tczew, Plac Wolności Nr 7, tel. 12-01.

228 — B

ZAGUBIONO na trasie Gdańsk — Wrzeszcz 14.10.67 teczkę z dokumentami do- tyczającymi spraw mieszka- niowych. Znalazca prosi- ony o zwrot dokumentów Wrzeszcz, Niedziałkowski- go 8 m. 3 Janiszewski. 227B

Ogłoszenie o przetargach Nr 7/181-183

Zarząd Miejski w Gdańsku ogłasza przetargi nieograniczone na roboty dekarne i budowlane:

- 1) w IV Oddz. Straży Pożarnej, Gdańsk — Nowy Port, Floriańska Nr 3.
- 2) w V Oddz. Straży Pożarnej, Gdańsk — Oliwa, Grunwaldzka Nr 516 oraz na re- mont centralnego ogrzewania.
- 3) w V Oddz. Straży Pożarnej, Gdańsk — Oliwa, Grunwaldzka Nr 516.

Przetargi odbędą się dnia 29.10. br. o godz.: 1) 11, 2) 11.15, 3) 11.30 w gmachu Zarządu Miejskiego, w pok. 303, gdzie można otrzymać bli- szej informacje i ściepkoziorysy.

Oferty na każdą robotę należy składać od- dzielnie najpóźniej w dniu przetargu do godz. 10.30 w pok. 303. Wadium — 3% oferowanej sumy.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty, po- dziawu robót między kilku oferentów, a także uznania, że przetarg nie dał wyniku dodatniego.

220-B

UNIEWAŻNIAM zagubione

zaświadczenie wydane przez Zarząd Miejski Nr 227/45 Elżbieta Werner. 223B

UNIEWAŻNIAM Kartę

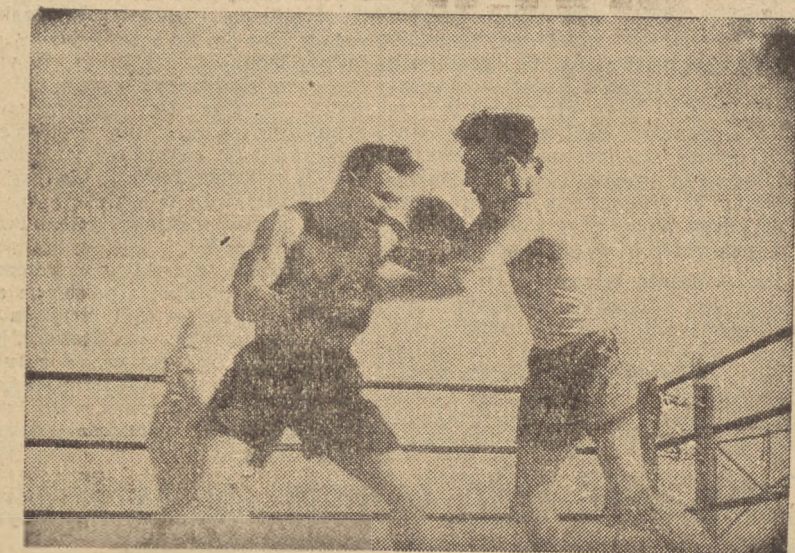
legitymacyjną w Gdańsku, urodzenia, Kartę Rejestracy- jną, odcinek zameldowa- nia na nazwisko Lipiaków na Hallina, Elbląg. 221B

UNIEWAŻNIAM metrykę

urodzenia, Kartę Rejestracy- jną, odcinek zameldowa- nia na nazwisko Lipiaków na Hallina, Elbląg. 222B

ZAGUBIONO Książeczkę

Województwa na nazwisko Ma- jewski Czesław ur. 2.1.1900 w Złotowie oraz zaświadcze- nie z gminy Wiśniewo, pow. Chełm Lubelski. 226B



Kolczyński w walcu z Ogurienko, któremu uległ na parku

RICHARD WRIGHT 126) SYN AMERYKI

PRZEKŁAD WANDY MELCER

Ludzie ci zaangażowali się w walkę o życie i naprawdę mieli udział w wyborze środków, jakie im pozostawały do dyspozycji. Imperialistyczny sen feudałów, oto co spra- wiało, że jedni ujarzmiali i w niewolników zamieniali innych. Podniecani chęcią rzą- dzenia, nie zdołaliby w tak szerokiej skali budować narodów, gdyby nie zamykali oczu na ludzkość istot, których istnienie wykorzy- stują do swych celów. Aż wreszcie wynalazek i szeroko rozpowszechnione użycie maszyny sprawiło, że branie ludzi w niewolę przesta- ło się opłacać, nadszedł kres niewolnictwa.

Pozwolę sobie, Wysoki Trybunale, zatrzy- mać się nieco dłużej na niebezpieczeństwie spo- glądania na tego chłopca jedynie pod kątem niesprawiedliwości. Gdybym powiedział, że jest ofiarą niesprawiedliwości, prosiłbym tym samym dla niego o sympatię, a jeżeli ktoś upiera się przy tym, żeby go uważać za sym- patycznego, wpędzę go zniechędzać za jego zbrodnie.

A któż chce być winien? Któż za wszelką cenę nie sprobuję się usprawiedliwić? A kie- dy to się nie uda, kiedy okaże się, że to uspra-

wiedliwienie będzie zbyt wiele kosztować, lu- dzie gotowi są zabić, byle się pozbyć dręczą- cych uczuć. Jest to prawdziwe w stosunku do wszystkich białych, czy czarnych, to przymus, którego doświadczają wszyscy.

Pełne strachu poczucie własnej winy, oto co rządzi dziś tymi tłumami. Czują oni w swych sercach, że tu się stało coś złego, więc kiedy Murzyn popełnił wobec nich jakieś przestęp- stwo, wydaje im się ono ustokrotnione. Wtedy to bogacze i władający chcą ochronić swoją własność i siłę, powiadają do swych przestęp- cych wychowanków „precz z tym widmem”! Albo mówią, jak pan Dalton: „Uczyłmy coś dla nich, a będą czuli inaczej”. Ale już czas nie po temu.

Gdyby obrócono w niewolnictwo dziesięciu czy dwudziestu Murzynów, można by to nazwać niesprawiedliwością, ale są ich tu przecież w tym kraju setki tysięcy. Gdyby ten stan trwał dwa albo trzy lata, można by to również na- zwać niesprawiedliwością: ale on trwa kilka- set lat. Niesprawiedliwość, która trwa w ciągu trzech wieków i dotyczy milionów ludzi na te- rytorium obejmującym tysiące mil kwadrato-

wych terenu, przestaje być niesprawiedliwo- ścią: jest to dokonany fakt życia. Ludzie dosto- sowują się do ziemi, tworzą własny obyczaj i prawo, poczucie zła i dobra.

Wspólny sposób zarabiania na życie stwa- rza wspólny stosunek do wydarzeń. Nawet mowa ich ukształtowana jest wedle przeży- Wysocki Trybunale, niesprawiedliwość wykre- śla jakąś dziedzinę życia, ale na jej miejsce wyrasta druga z własnymi aspiracjami, pra- wami i potrzebami. To, co się tu dziś przyda- rzyło, to nie jest niesprawiedliwość, ale ucisk, próba zniszczenia nowej formy życia. Bo właśnie ta nowa forma życia, która tu wśród nas wyrosła zadziwia nas i dręczy, jak zielsko, wyrosłe spod kamienia w sposób, który na- zywamy zbrodniczym. Jeżeli nie uda nam się ująć tego zjawiska w światło jego nowej real- ności, to nie uda nam się wypłatać spod wła- dzy winy i strachu, spod władzy zbrodni, któ- rą nazywamy morderstwem.

Ten chłopiec, to drobny przykład proble- mu, charakterystycznej trzeciej części jego rasy. Zabij go! Wypal w nim życie! Jak może prawo dawać istnieć miliony i mieć nadzie- ję na ich pomyślny rozkwit? Czyżbyśmy wierzyli w magię? Czy można sądzić, że paląc krzyż, przerazi się tłumy, sparali- żuje ich wolę i impulsy? Czy białe dzie- wczęta waszych domów będą trochę bez- pieczniejsze, kiedy zgładzicie tego jed- nego Murzyna? Nie, mówię wam to na- jszczerczej. Zabij go, to iść najpewniej- szą drogą do dalszych zbrodni. W szale nienawiści umocnie przekonanie tysięcy czarnych kobiet i mężczyzn, że bariery dzie- lące was są wyższe i silniejsze. Zabijcie go,

wstrzymajcie ten potok rozpalonej lawy, któ- ry zaleje was pewnego dnia, już nie indywi- dualną zbrodnią, ale dzikim wodospadem uczuć, które zerwą wszystkie tamy! Najważ- niejszą rzeczą jest zrozumieć, że chociaż zbrodnia tego chłopca była przypadkiem, przyczyną, które ją wywołały, były trwałe. Jego życie było ciągłym pocuciem winy, a morderstwo miało miejsce o wiele dawniej, niż spotkanie Mary Dalton. Zabójstwo roz- dziera mgły, w których żył, przedarciem, któ- re pozwoliło nareszcie wybuchnąć uczuciom urazy.

Udało nam się usunąć sprzed oczu ciało zamordowanego. Naznaczyliśmy miejsce, po- grzebaliliśmy go. Teraz zaczniemy w siebie wmawiać, że zmarły nigdy nie wstanie, a my nie mamy najmniejszych powodów do strace- nia czy nawet do niepokoju.

Ale oto umarli wstają żeby nawiedzić na- sze domy. Córki nasze są zamordowane i pa- lone. Krzyczymy wtedy: zabić! zabić!

Wysoki Trybunale, dosyć tego. Spójrzmy za siebie, zorientujmy się, co robimy. Bo tamten trup ożył. On wciąż żyje. Uwił sobie gniazdo w najdzikszym ostepie naszej metro- polii, wśród zakwaszonej, wilgotnej roślinno- ści rud. Zapomniał naszej mowy. Naostrzył pazury, by żyć. Stał się twardy i zaprawiony do mordu. Rozwinął w sobie nienawiść i furie, których nie potrafimy zrozumieć. Ma nieprze- widziane, gwałtowne odruchy. Nocą powsta- je z grobu i zgłębia się ku cywilizacji. A wi- dząc twarz mile i przyjaźnie uśmiechniętą nie potrafi już położyć się na grzbiecie i wycią- gnąć przed siebie łapy do zabawy. Nie, on za- bija. (d c n.)